Nr. 14. Wtorek 19 Stycznia 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi: koncypientów c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie dr. Marcelego Misińskiego i Stanisława Jasińskiego, praktykantów sądowych: Zdzisława Maurycego Oleksińskiego, Franciszka Maramorosza, dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego i Feliksa Stanisława Henryka Majewskiego, tudzież kandydata adwokatury Mieczysława Bartha.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Antoniego Miksteina w Lanckoronie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lanckoronie; nauczyciela Andrzeja Bisztygę w Czułowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czułowie i nauczyciela Władysława Gąsieckiego w Gnojniku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gnojniku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 stycznia.

Tronowa mowa królowej Anglii ma pojutrze uzupełnić formalność uroczystego otwarcia prac parlamentarnych. W przededniu tego aktu doszły z Londynu wiadomości, które w jaskrawem świetle przedstawiają wzmagające się w Irlandyi niezadowolenie. W walce o prawa narodowościowe, łączył się tam zawsze zapał dla idei z fanatyzmem i nieufnością przeciw wszystkiemu, cokolwiek wychodziło od Anglii. Uczucie tej nienawiści podniecila urzędowa zapowiedź gabinetu, że zażąda od parlamentu upoważnienia do zastosowania względem Irlandyi środków wyjątkowych. Przewidują nie bez podstawy, że projekt tej natury wywoła nader burzliwą dyskusyę, długie protesty deputowanych irlandzkich, a zarazem decyzyę stanowczą stronnictwa liberalnego. Nie mniej uzasadnione są obawy, że to co w parlamencie doprowadzi do namiętnych rozpraw, odezwie się w Irlandyi silniejszemi wstrząśnieniami, niejednem może nadużyciem, które zgubnie może wpłynąć na decyzyę co do życzeń, legalnie bronionych przez jej reprezentantów. Przed tygodniem jeszcze zaznaczono, że zapowiadana w mowie tronowej koncesya o nadaniu lokalnym rządom Irlandyi szerszych atrybucyj, nie zadowoliła nietylko ludności, ale nawet najumiarkowańszych posłów stronnictwa Parnella. Ale obojętne przyjęcie zapowiedzi tej, przeobraziło się w łonie frakcyi irlandzkiej w oburzenie, gdy następnie za rzecz pewną podano, iż rząd i do tej, do parlamentarnego traktowania dojrzałej reformy, nie przystąpi zaraz, lecz że przedtem musi być załatwiony analogiczny projekt lokalnych rządów dla Anglii.

Deputowanych irlandzkich nie gniewa wcale samo odroczenie projektu ustawy, której nie pragną, jako wymierzającej według nich za mało, lecz zależy im na tem, żeby gabinet konserwatywny zdefiniował jak najprędzej swoją politykę względem Irlandyi. Stačby się to mogło tylko przy sposobności przedłożenia całej osnowy bilu reformy rządów lokalnych. Przez samą tylko zapowiedź i zwykłe zapewnienie o pojednawczych intencyach gabinetu, członkowie jego uwalniają się od tej konieczności. Nie będą również zniewoleni do rozwijania programu polityki irlandzkiej, gdy ministerstwo zażąda środków wyjątkowych. Zamiast programu, będzie zmuszone stronnictwo irlandzkie wysłuchać surowych upomnień ze strony rządu, a z pewnością nie obejdzie się także bez wycieczek niezależnych posłów angielskich, rzucających podejrzenie na reprezentantów Irlandyi o wspólnictwo z karygodnemi aspiracyami ligi narodowej.

Dzienniki angielskie z widocznem niezadowoleniem konstatują, że zbliżył się dla Anglii ponowny peryod trudności z powodu Irlandyi, których zakończenia niepodobna nawet przewidzieć. Prasa irlandzka podnosi również z naciskiem, że obecnie wypada zapytać, nietylko kiedy, ale w jaki sposób zakończy się ta walka żywiołów niespokojnych Zielonej Wyspy i zapowiada odwet za represalia, któremi gabinet mniema stłumić na czas dłuższy wszelkie objawy, przekraczające zakres legalny. Niechęć i oburzenie wzrastają prawie w równej mierze wśród klas wpływowych w Anglii. Książę Westminsteru, uchodzący za nader wyrozumiałego, który był niegdyś zwolennikiem Gladstona, miał oświadczyć, że dopóki Anglia jest silną, dopóty Irlandczycy niech nie marzą o dopięciu swego celu, o rozdziale urzędowym i parlamencie samodzielnym. Nie jest to zapatrywanie odosobnione, podzielają je bowiem wszystkie odcienia wigów rzeczywistych. Tymczasem milczenie kilku postępowych torysów w gabinecie, którzy poruszali niedawno kwestyę irlandzką, daje wiele do myślenia nietylko Irlandczykom, ale i pewnej części liberalnej frakcyi. Jeżeli prądy uległy tak wielkiej zmianie, że po wyborach nie odzywa się już żaden głos w gabinecie za uwzględnieniem choćby tylko pewnej części żądań irlandzkich, to widocznie pole działania zyskuje Gladstone i jego zwolennicy. Wobec nadzwyczaj naprężonej sytuacyi, wszystkie stronnictwa oczekują z niecierpliwością mowy tronowej i stanowczego ułożenia się stosunków parlamentarnych.

Sejm krajowy.

Na porządku dziennym dzisiejszego (XXIV) posiedzenia jest, między innemi sprawozdanie komisyi szkolnej o wnioskach pp. Romańczuka, Małeckiego i Czerkawskiego, w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich.

Jak wiadomo, sprawa ta była przedmiotem bardzo ożywionej dyskusyi na plenarnych posiedzeniach Sejmu, w d. 2 i 4 b. m. Wiadomo też, że cała ta sprawa została odesłaną na powrót do komisyi szkolnej.

Z komisyi wychodzą obecnie trzy wnioski: 1) Wnioski większości komisyi; 2) poprawka pp. Czerkawskiego, J. Czartoryskiego i Romanowicza do wniosku większości; 3) wniosek mniejszości, zgłoszony przez pp. Zolla, Majera, St. Tarnowskiego i Łozinskiego.

1) Sprawozdanie większości komisyi (ref. W. Dzieduszycki) skreśla przedewszystkiem bardzo obszernie historyczny przebieg całej sprawy, a mianowicie zaczyna od chwili, w której pos. Romańczuk przedłożył swój wniosek, zaznacza następnie wnioski komisyi szkolnej, które na bieżącej sesyi zostały przedłożone Sejmowi; wspomina o przebiegu dyskusyi przeprowadzonej w pełnej Izbie na posiedzeniach w d. 2 i 4 b. m; podaje w dosłownem brzmie-
i Czerkawskiego i na podstawie tych danych, podaje taki wywód:

Po oświadczeniach komisarza rządowego, wypowiedzianych w pełnej Izbie w czasie debaty nad wnioskami p. Romańczuka, wydało się większości komisyi, że wytrwanie na drodze uchwalania rezolucyi nie było właściwem i że należy przychylić się do zdań bronionych już pierwej przez znaczną mniejszość komisyi. Skoro komisyi chodzi o to, aby stało się zadość potrzebie zarowadzenia wykładu w drugim języku krajowym po szkołach ludowych w miejscowościach, w których znaczna mniejszość ludności używa języka nie będącego dotąd językiem wykładowym w szkołach ludowych

---

17)

ABRAHAM KITAJ

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy.)

IV.

We trzy tygodnie potem był jarmark w Balogrodzie. Jarmarki te były sławne owego czasu, bo od Leska aż do granicy węgierskiej a od Lutowisk aż do samego Krosna, bywały wprawdzie targi po drobnych miasteczkach, ale nie było nigdzie jarmarków. Toż i tu bywał tylko jeden jarmark do roku, który trwał zwykle trzy dni, od św. Piotra i Pawła do Nawiedzenia Matki Najświętszej. Napływ tam ludu bywał podtenczas ogromny, bo nietylko zbiegały się wielkie tłumy z całej prawie Ziemi Sanockiej, ale przybiegali i Węgrzy, przypędzając całe stada byków węgierskich, jasnosiwej szerści z przepysznemi rogami, i przywożąc najrozmaitsze towary, jakoto sukna przedniejszego gatunku, skóry barwione, perkale i cyce, kapelusze i czapki a zwłaszcza też żelaziwa. Razem z Węgrami przyjeżdżali i Turcy, którzy podtenczas, ba już prawie od półtora wieku, gęsto na Węgrzech siedzieli i wyrabiali na swoich warsztatach cudnie piękne towary bławatne. Zjawiali się także Ormianie od Stryja, Stanisławowa i Kołomyi, w długich cycowych żupanach, w pasach kwiecistych i czapkach rogatych, i przywozili wędzoną kozinę, safiany, suszone owoce i kawę. Wszystkie te ludy rozkładały się obozami za miastem, gdzie sobie wystawiały namioty, naniecając przy nich ogniska dla oświetlenia swoich kramów śród nocy. Pomiędzy nimi zaś kręciły się bandy cyganów, zabawiając lud muzyką, w której bardzo są biegli, jako też i w złodziejstwie. Szlachty tam bywało niewiele, bo też jeszcze naówczas nie rozrodziła się była w tych górach, chyba że tu i ówdzie zjawił się jaki podstarości albo ciwun z waszecia, albo też pop z chłopska ubrany, bo w rewerendę ubierał się tylko do mszy świętej i kiedy się prezentował u swego dziedzica, co mu się jednak rzadko zdarzało. Za to chłopów, ubranych w krótkie sieraki białe a gunie brunatne i kapelusze czarne pilśniowe z niskim nagłówkiem a bardzo szerokiemi krysami, było tam widać tłumy nieprzeliczone, bo chłopi wtenczas bardzo się tam rospłodzili. Na wojnę nie szli, bo rzadko ich wybierano po jednym z trzydziestu dymów, Tatarzy się nigdy tutaj nie zapędzali, więc Pan Bóg ich błogosławił potomstwem, że musieli ciągle karczować lasy, aby się jakokolwiek pomieścić. Toż na przednowkach przeludnienie dawało się często uczuwać i wielu z nich wtedy, zwłaszcza w te czasy, kiedy mniej było słychać o wojnach kozackich, wynosiło się na Ukrainę. Niektórzy po latach wracali i przynosili bardzo ciekawe wieści, jak to tam lud ruski łatwo otrzymuje swobodę a czasem i broni się przeciw panom, którzy nań napastują. Tacy przybysze powróceni do domu, których też zwano Ukraińcami a czasem Moskalikami, umieli bardzo pięknie opowiadać, co tam widzieli, chłopi słuchali ich tak pilnie, że oddech zamykali w swych piersiach, ażeby i jednego słowa nie stracić, choć przytem często wzdychali. To też bywało ich dość po jarmarkach, gdzie zwłaszcza wieczorem dużo ludu gromadzili około siebie, bo też byli weseli, wdzięczne pieśni śpiewali i rej wodzili przy tańcach. Tak było tam przez cały dzień huku i hałasu niemało, węgierskie juhasy dęli w trąby łubowe, inni w piszczałki, cyganie grali na skrzypcach i bili w miedziane talerze i kotły, lud pił i tańcował, jako to zwykle bywa pod koniec jarmarku. Tylko Turcy siedzieli spokojnie przy swoich namiotach, Ormianie, poważni i trzeźwi jak zawsze, liczyli utargowane pieniądze, a żydzi się tu i ówdzie krzątali, patrząc pilnie, gdzieby mogli jeszcze ostatnie grosze wyłowić.

Słońce już zapadło za czarnym lasem, po dniu niezmiernie skwarnym powietrze się zaczęło cokolwiek ochładzać, pachołcy Hołubowskiego już wypłoszyli pijaków kijami, spędzając ich z rynku na pola, kiedy właśnie Mleczko wyjechał na swoim wilczku stępa na rynek, prowadząc za sobą parokonną furkę dobrze wyładowaną a płótnem nakrytą, której pilnował Pietraszek. Mleczko stanął przed gospodą Mojżesza Dyma, który był podrabinkiem, uchodził za najbogatszego kupca w miasteczku a jemu dawnym był przyjacielem, ale nie zajeżdżał, tylko się pierwej rozejrzał po mieście a zarazem i rzucił okiem w głąb gospody, ażeby widzieć, kto tam w niej gości. Tymczasem zbliżył się sam Dym ku niemu podawszy mu rękę, spokojnie ale serdecznie go powitał.

Dym był to żyd już niemłody, bardzo poważny, z długą siwą brodą, miał żupan długi atłasowy na sobie i czapkę sobolą na głowie. Pochodził on z bardzo starożytnej i poważanej rodziny, more morene, jak się to u nich nazywa, i zawsze się okazale ubierał, aby go i ci respektowali, którzy go nie znali, a zwłaszcza dziś, gdzie musiał sądzić spory między żydami a na czas między żydem a chłopem, bo i chłopi się chętnie na jego sąd zdawali.

— A gdzieżto pan kapitan tak długo się bawił? — rzecze do Mleczka, który z konia nie zsiadał, — ja już nieraz myślałem, że panu kapitanowi się broń Boże! co stało. A byłem pewny, że pan kapitan przed jarmarkiem powróci, bo to tam niemało kupców węgierskich, ba nawet tureckich przeciągnęło przez Cisnę....

A Mleczko na to:

— Miałem cię za mądrego, panie mój Moszku, a widzę, że lada co pleciesz. Wolę ja takiego kupca, co wraca z jarmarku, bo przecie ma co w kalecie, a który dopiero na jarmark jedzie, to czasem i tynfa u niego nie znajdziesz.

Więc Dym się na to uśmiechnął i rzekł:

— A pan kapitan zawsze ma rozum, że i sam rabin może mu się pokłonić. Ale to trzebaby się pospieszyć, bo ci kupcy już jutro na noc a najdalej pojutrze rano zaczną odjeżdżać.

— Będę ja tam na czas, — odpowie mu Mleczko i zaraz dodał: — Ja się czem innem kłopoczę, bo oto nie wiem, gdziebym miał na noc zajechać. Jużci ja zawsze u Hołubowskiego nocuję i terazbym tam przenocował, ale mi chodzi o moją furkę, bo to tam trzeba Hoczewkę w bród przebywać, a jako widziałem, srogie ona jeszcze toczy bałwany po deszczach, które tu spaść musiały, więc boję się, żeby mi się nie zamoczyły towary.

— Jużto u pana Hołubowskiego, — rzecze Dym na to, — to i jegomość sam trudnobyś się dziś przenocował. Bo tam teraz wszystko przewrócone do góry nogami.

w tej gminie istniejących, i skoro można było ze słów komisarza rządowego wnioskować, że Rząd nie mógłby bez poprzedniej zmiany ustawy spełnić żądań, którebyby Sejm w tej mierze w formie rezolucyi wyraził, mniemała większość komisyi, iż należy przystąpić do zmiany obowiązujących ustaw, zmierzającej do tego samego celu, którego osiągnięcie było także zamiarem komisyi wtedy, kiedy stawiała w Izbie wnioski do rezolucyi. Względy formalnej i jurydycznej natury, które pierwej skłoniły były większość komisyi do tego, aby obrała raczej drogę rezolucyi, niż drogę ustawy, sprawiły i teraz, że komisya nie może doradzać Sejmowi jakiejkolwiek zmiany obowiązującego art. II ustawy krajowej o języku wykładowym. Przeciwnie, komisya zgadza się z tem, że należy ten artykuł, równie jak artykuł III tej ustawy, pozostawić nietkniętym. Chcąc jednak zapewnić odpowiednie uwzględnienie w szkołach ludowych języka mniejszości mieszkańców pojedyńczych gmin, a to zgodnie z duchem tak ustaw krajowych, jako też ustaw obowiązujących w państwie, wnosi komisya o uchwalenie nowego artykułu IIa), mającego stać się częścią składową ustawy wyż wymienionej.

Komisya nie może przychylić się do zdania, jakoby samo istnienie znacznej mniejszości dzieci używających drugiego języka krajowego, polskiego albo ruskiego, miało już stanowić o konieczności zaprowadzenia wykładów także w tym drugim języku krajowym w szkołach ludowych gminy, która nie oświadczyła się już sama, na mocy obowiązujących praw, za wprowadzeniem tego języka jako wykładowego w szkołach ludowych. Taka potrzeba zachodzi istotnie wtedy tylko, jeżeli znajdzie się dostateczna ilość rodziców, którzyby nietylko zażądali wprowadzenia wykładów w języku mniejszości, ale którzyby także w istocie odpowiednią ilość dzieci mogli i chcieli posyłać do szkoły ludowej, której językiem wykładowym byłby język polski albo ruski, używany w życiu towarzyskiem przez mniejszość mieszkańców gminy. Dlatego to komisya, przychylając się zresztą do pierwotnej myśli posła Romańczuka, wnosi zgodnie z nim, aby drugi język krajowy, polski albo ruski, został zaprowadzony jako język wykładowy w drugiej szkole tejże płci, albo w klasach paralelnych już istniejących, albo na mocy praw powstać mających, w szkole jednej istniejącej w gminie, tam wszędzie, gdzie przynajmniej czwartą część ludności gminy, albo gdzie przewyższa liczbę 3000 dusz, w gminach mających więcej jak 12.000 dusz; ale równocześnie domaga się i tego dodatkowego warunku, aby wola rodziców domagających się wykładów w drugim języku krajowym została stwierdzoną w sposób niedopuszczający wątpliwości, czy ciężar utrzymywania szkoły ludowej o języku wykładowym mniejszości, nie zostanie nałożony na gminę, a względnie na fundusze szkolne okręgowe i krajowe, bez rzeczywistej potrzeby, i czy w ten sposób założona szkoła nie będzie pozbawioną odpowiedniej frekwencyi uczniów?

Komisya nie zmieniła również swojego przekonania co do tego, iż konieczną jest rzeczą, dać językowi ruskiemu jako wykładowemu szersze pole w szkołach średnich.

W obec tego jednak, że oprócz p. Romańczuka, jeszcze pp. Czerkawski i Małecki przedłożyli wnioski, mające na celu zasadnicze i prawodawcze rozszerzenie zakresu języka ruskiego jako wykładowego w szkołach średnich, odstąpiła komisya od zamiaru zaprojektowania jednego tylko gimnazyum ruskiego, które mianoby założyć w nieoznaczonej dotąd miejscowości we wschodniej Galicyi. Tak dorywcze załatwienie sprawy jest dziś mniej właściwem, a to głównie w obec wniosku p. Małeckiego, który niezawodnie trafił na bardzo sympatyczne przyjęcie w szerokich kołach poselskich. Niepodobna wprawdzie w obec istniejących ustaw państwa, zaprowadzić we wszystkich szkołach średnich kraju naszego obowiązującej bezwzględnie nauki drugiego języka krajowego polskiego albo ruskiego. Warto się jednak zastanowić nad tem, jaką drogę należy obrać przy rozszerzaniu zakresu języka ruskiego jako wykładowego w szkołach średnich kraju naszego? Czy należy zakładać w myśl wniosków pp. Romańczuka i Czerkawskiego osobne klasy paralelne, albo nawet w myśl wniosków Wydziału krajowego, osobne gimnazya z językiem wykładowym ruskim, tak ażeby się młodzież później osobno kształciła, ażeby sobie odrębnie wyobrażenia o świecie i o obowiązkach swoich wyrabiała, i aby się wreszcie sobie nawzajem obcą stawała? Czy też lepiej byłoby, jak tego chce p. Małecki, aby zaprowadzano powoli po szkołach średnich na Rusi gimnazya z wykładami mięszanemi polskiemi i ruskiemi, w których ruski język otrzymałby szersze uprawnienie w szkolnictwie, a w których wspólnie wychowywałaby się młodzież, używająca w domu obydwu języków jako macierzystych, wyrastając tym sposobem na zgodnych obywateli jednego kraju, znających dobrze wzajemną literaturę, wzajemne wyobrażenia i wzajemne tradycye? Nie tajno jednak komisyi, że przeprowadzenie tak daleko sięgających zmian w programie szkół średnich, jak te, które p. Małecki proponuje, wymaga głębokich studyów. Z tej przyczyny nie wnosi jeszcze komisya szkolna zasadniczego i prawodawczego załatwienia sprawy szkół średnich, a poprzestaje na wniosku, aby myśl podaną przez p. Małeckiego przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania, z poleceniem, aby już na przyszłej sesyi poczynił w tej mierze pozytywne wnioski. Niechcąc jednak, aby istotne potrzeby uczniów używających towarzyskiego języka ruskiego ucierpiały na tej zwłoce, wnosi komisya, aby Sejm czyniąc użytek z prawa przysługującego mu już teraz uchwalił, że język ruski ma być językiem wykładowym we współrzędnych klasach gimnazyum niższego w Przemyślu.

Wobec potrzeby, aby wszyscy wykształceni mieszkańcy kraju znali dokładnie obydwa języki i obie literatury, obstaje komisya przy swoim wniosku, aby przynajmniej względny obowiązek nauki drugiego języka krajowego w szkołach średnich był odtąd w ten sposób zaprowadzony, iżby ta nauka wchodziła w zakres planu przepisanego, aby się odbywała w godzinach szkolnych, aby jej przebieg wpływał na klasyfikacyę uczniów i aby tylko te dzieci od tej nauki uwalniano, których rodzice tego wyraźnie domagać się będą. Takie postanowienie nie byłoby sprzeczne z obowiązującemi ustawami państwa, a niezawodnie poprawiłoby dzisiejszy stan rzeczy. Komisya chciała tę sprawę załatwić za pomocą rezolucyi sejmowej. Po oświadczeniu wys. Rządu, uznaje komisya, że ta droga nie prowadziłaby do celu i z tego powodu wnosi obecnie nie rezolucyę, lecz projekt ustawy. Wreszcie ze względów formalnych proponuje komisya dwie osobne nowele do ustawy o języku wykładowym, mniemając, że tym sposobem niedojście do skutku jednej noweli, nie stałoby na przeszkodzie spełnieniu zamiarów Sejmu zawartych w drugiej noweli.

Zgodnie z temi zapatrywaniami czyni komisya następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Ustawa z dnia.... zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z 22 czerwca 1867 r. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich.

§. 1. W ustawie krajowej z 22 czerwca 1867 r. (Dz. ust. kr. z r. 1867. Cz. V l. 13) o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i t. d. ma być umieszczone, jako nowe, po artykule II, postanowienie następujące:

Art. II a. Jeżeli w jakiej miejscowości o mięszanej ludności, używającej w części polskiego a w części ruskiego języka jako towarzyskiego, ludność, której język nie jest wykładowym językiem w żadnej z miejscowych szkół ludowych, stanowi, co najmniej, czwartą część ogółu jej mieszkańców, w miejscowościach zaś z ludnością wyżej 12.000 dusz, sięga do 3 000 dusz, a znajduje się tam dwie lub więcej szkół ludowych dla dzieci jednej płci, to przynajmniej w jednej szkole, a w razie, jeżeli istniejąca jedna tylko szkoła posiada klasy o współrzędnych oddziałach, to w nowoutworzonych tego rodzaju oddziałach językiem wykładowym winien być język tej drugiej części ludności, o ile z dochodzenia w myśl art. 4, 10 i 11 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 (Dz. u. k. l. 250) o zakładaniu szkół ludowych przedsięwziętego i w skutku zapisów do szkoły (art. 1 wyżprzytoczonej ustawy) się okaże, że w tej gminie przebywa dostateczna ilość rodziców, którzy pragną swe dzieci w wieku obowiązanym do szkoły będące, posyłać do takiej szkoły lub takich oddziałów.

§. 2. Poruczam wykonanie niniejszej ustawy Mojemu Ministrowi oświecenia.

II. ustawa z dnia . . . . zmieniająca postanowienia art. V. alinei c) ustawy krajowej z 22 czerwca 1867 r.

§ 1. Art. V. lit. c) ustawy krajowej z dnia 22 czerwca 1867 r. (Dz. ust. kr. z r. 1867, Cz. V.) o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem przestaje obowiązywać, i ma odtąd opiewać jak następuje:

Art. V. c). W szkołach średnich lub ich oddziałach z językiem wykładowym ruskim, nauka języka polskiego, a w szkołach średnich lub ich oddziałach z językiem wykładowym polskim, nauka języka ruskiego, jest względnym obowiązkiem, w tem znaczeniu, iż na wyraźne żądanie rodziców uwolnić należy każdego ucznia od pobierania nauki drugiego języka krajowego nie będącego dla niego językiem wykładowym.

§. 2. Poruczam wykonanie niniejszej ustawy Mojemu Ministrowi oświecenia.

III. „Wzywa się Wysoki Rząd, aby zaprowadził wykłady w językn ruskim w oddziałach równoległych czterech pierwszych klas gimnazyum w Przemyślu.“

IV. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozważył w porozumieniu z Radą szkolną krajową, o ile możnaby w myśl wniosku p. Małeckiego stopniowo zaprowadzać w niektórych szkołach średnich wschodnich części kraju wykłady niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim, dla wszystkich uczniów zarówno obowiązujące, i aby poczynił Sejmowi odpowiednie w tej mierze wnioski“.

W tej samej sprawie zgłoszono w komisyi dwa wnioski mniejszości, a mianowicie:

Pp. Czerkawski, J. Czartoryski i Romanowicz, zgłosili następujący wniosek mniejszości: W miejsce proponowanej przez większość komisyi edukacyjnej pod 3 rezolucyi, żądającej utworzenia czterech niższych klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum przemyskiem, wnoszą wymienieni posłowie zmianę Artykułu V. lit. *b)* jako poprawkę do ustawy pod 2 w następującej osnowie:

Art. V. b) W klasach wszystkich szkół średnich, co z powodu przepełnienia wymagać będą rozdzielenia na współrzędne oddziały, mają być osobne oddziały (klasy równoległe czyli paralelne) urządzane na podstawie drugiego języka krajowego (polskiego lub ruskiego) jako wykładowego, skoro rodzice co najmniej 25 uczniów klasy przeznaczonej do rozdzielenia tego zażądają i swoich synów do powstającego na tej podstawie nowego oddziału zapiszą. Postępując do klas wyższych, ci uczniowie mają znaleść sposobność w zakładzie pobierać w podobnych oddziałach w tym samym języku wykładowym naukę, dopóki liczba uczęszczających do ich oddziału nie zejdzie poniżej 20, lub wogóle nie ustanie potrzeba utrzymywania współrzędnego w odpowiedniej klasie oddziału.

Posłowie zaś: Zoll, Majer, profesor Tarnowski i Łoziński, zgłosili wniosek mniejszości, który w motywach zawiera następujące ważniejsze szczegóły: Większość komisyi przychyla się obecnie do wniosku Czerkawskiego, i zaleca Izbie przyjęcie projektu noweli, zmieniającej postanowienie artykułu II. Mniejszość komisyi, złożona z wymienionych posłów, nie mogła przychylić się do powyższego projektu, a to głównie dlatego, iż nie widzi żadnej podstawy, na której potrzebę zmiany ustawy krajowej z 22 czerwca 1867, o języku wykładowym w szkołach ludowych w jakimkolwiek kierunku oprzećby mogła. Sądzi bowiem mniejszość komisyi, że gdzie jest dostateczna liczba ludności polskiej lub ruskiej, która pragnie dzieci posyłać do szkoły ludowej z językiem wykładowym swej narodowości, to ludność ta, choćby w gminie stanowiła mniejszość, przecież urządzenie szkoły takiej przeprowadzić jest w stanie. W razie trudności ze strony reprezentacyj gminnych, wystarczy pośrednictwo władz szkolnych, aby reprezentacye te skłonić do wypełnienia obowiązku, spadającego na nie na podstawie ustawy z d. 3 maja 1873 o zakładaniu publicznych szkół ludowych. Mniejszość komisyi stoi więc zawsze jeszcze na stanowisku poprzedniej większości komisyi szkolnej, która zaleca Sejmowi do przyjęcia rezolucyę, wzywającą Rząd do uchylenia niewłaściwości, gdyby jakie zachodziły, a utwierdziła się w swem zdaniu zarówno przez dyskusyę, przeprowadzoną w Izbie, jakoteż przez oświadczenie komisarza rządowego.

Wszakże komisarz rządowy, podnosząc pewne trudności w przeprowadzeniu proponowanej rezolucyi, oświadczył stanowczo, że „Rząd o ile możności dążyć będzie do urzeczywistnienia życzeń, które znajdą wyraz w uchwale Sejmu“ i zrobił tylko to zastrzeżenie, które się zresztą samo przez się rozumie, „o ile na to pozwolą ustawy obowiązujące“. Nie ulega zaś wątpliwości, że ustawy obowiązujące żądaniu w rezolucyi postawionemu, wcale nie stoją na przeszkodzie.

Art. I. ustawy szkolnej z r. 1873 stanowi, gdzie szkoła ma być zaprowadzona. Art. 14. obowiązek zakładania i utrzymywania szkół tych wkłada w pierwszym rzędzie na gminę, dla której szkoła jest przeznaczoną, i postanawia dalej, że gdyby zasoby miejscowe na ten cel nie wystarczały, przychodzi im w pomoc fundusz okręgu szkolnego, a względnie całego kraju.

Gdy zaś przewodnią myślą ustawy krajowej z 22 czerwca 1867 jest zasada, wypowiedziana w artykule I, że prawo stanowienia o języku wykładowym w szkołach ludowych służy tym, którzy szkołę utrzymują, przeto zgodnie z tą myślą przepisuje artykuł II tej samej ustawy, że jeżeli szkoła ludowa pobiera zasiłek z funduszów publicznych, prawo stanowienia, który z języków, polski czy ruski, ma być wykładowym, wykonywa gmina wspólnie z władzą szkolną krajową w ten sposób, iż orzeczenia gminy ulegają zatwierdzeniu władzy szkolnej krajowej. Wszakże gmina opędza według artykułu 24 ustawy z r. 1873 wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie i wewnętrzne urządzenie budynków szkolnych, tudzież na wystawienie i utrzymywanie albo najem pomieszkań dla nauczycieli, gdzie one są im przyznane, wreszcie na dostarczenie gruntów pod inne urządzenia szkolne; wszakże gmina przyczynia się do podwyższenia miejscowego funduszu szkolnego 9-procentowym dodatkiem do podatków bezpośrednich, w niej opłacanych. Słuszną i sprawiedliwą jest więc jest zasada, aby co do języka wykładowego jej głos miał przeważne znaczenie, a w razie zasilenia funduszu gminy z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego, orzeczenie jej ulegało jeszcze zatwierdzeniu władzy szkolnej krajowej. To samo ma miejsce, gdy na mocy artykułu 38 tejże ustawy, w przypadkach, na szczególniejsze względy zasługujących, Rada szkolna krajowa udzieliła z funduszu szkolnego krajowego nadzwyczajną zapomogę funduszowi szkolnomu miejscowemu. Jeżeliby zaś szkoła pewna utrzymywaną była wyłącznie z funduszów krajowych, natenczas o języku wykładowym stanowiłaby już sama Rada szkolna krajowa w porozumieniu z wydziałem krajowym.

Mając wreszcie na względzie liczne miejscowości, w których przebywa ludność tak polskiej jakoteż ruskiej narodowości, art. III. ustawy z r. 1867, stanowi, aby w każdej szkole ludowej, w której część uczęszczającej młodzieży używa polskiego, część zaś ruskiego języka, ten język, który nie jest wykładowym, był obowiązkowym przedmiotem nauki w granicach szkole odpowiednich.

Ktokolwiek bez uprzedzenia przypatrzy się powyższm przepisom, przyznać musi, iż one w zupełności odpowiadają zasadom słuszności i sprawiedliwości i że uwzględniają zarazem właściwe krajowi naszemu stosunki. Pod tym względem ostatni przepis ma niezmiernie doniosłe znaczenie, a jeżeli dotąd mimo 18toletniego istnienia ustawy o języku wykładowym ani z ruskiej ani z polskiej strony nie wnoszono do Sejmu żadnych skarg; jeżeli do roku przeszłego nie poruszono ani jednem słowem potrzeby zmiany tej ustawy, to cenne postanowienie artykułu IIIgo najwięcej się może do tego przyczyniło. Polacy posyłają dzieci swoje do ruskiej szkoły, jeśli nie ma polskiej, wiedząc, iż w niej dzieci te nie zaniedbują nauki języka ojczystego, Rusini jeszcze może chętniej dzieci swoje posyłają do szkoły polskiej, wiedząc, iż się w niej nauczą dobrze po polsku, a przytem uczyć się będą także języka ruskiego. Fakt ten posłużyć może nawet za ważną wskazówkę dla wszystkich tych, od których zależeć będą ostateczne losy sprawy poruszonej wnioskiem posła Romańczuka, sprawy obchodzącej tak żywo cały nasz kraj i wszystkie jego koła.

Że wśród podniesionych okoliczności do zmiany ustaw tak wszechstronnie wypróbowanej i długą praktyką utrwalonej przystępować należy z największą ostrożnością i to tylko w razie jasno wykazanej, koniecznej potrzeby, to żadnej podlegać nie powinno wątpliwości. Tymczasem, jakież nam przytoczono fakta na wykazanie tej potrzeby? Gdzież jest ta ludność, która domagając się zaprowadzenia szkoły dla swej dziatwy, spotkała się ze stanowczym oporem ze strony gminy, do założenia takiej szkoły obowiązanej? Gdzież jest ta pokrzywdzona miejscowość, której prawa prze-

---

Pan Rafał kazał cały zamek odnowić, pełno tam rzemieślników, szlifują posadzki, po ścianach nowe wieszają makaty, bielą ściany zewnętrzne, dziedziniec brukują i podobno jeszcze roboty nie skończyli — a tu już jutro fest wielki, bo goście przyjeżdżają na oględziny.

— Na jakieżto oględziny? — zapyta Mleczko, — boć dawniej to zawsze pan młody jeździł na oględziny do panny a teraz jadą oglądać pana młodego, to już chyba że obyczaje się wywracają?

— Nic w tem dziwnego, odpowiedział mu Dym, — pan Rafał chciałby pannie we wszystkiem dogodzić, więc sobie to u niej uprosił, ażeby z matką i ze swatami zajechała do zamku, obejrzała pokoje i powiedziała, jeżeliby tam co chciała mieć po swojej woli.

A na to Mleczko:

— Już tam, jak widzę, ci nowi kawalerowie sami nie wiedzą, jak mają dogadzać swym pannom, choć dobrze widzą, jak drugich żony wodzą za nos albo też i za rogi.

Więc ja już chyba nie pojadę do zamku, ale gdzie ja się tutaj pomieszczę?

— A jaki jegomość dla swego przyjaciela niegrzeczny, — odpowie mu na to Dym, włożywszy rękę za pas jedwabny, — a od czegoż-to Moszkowa gospoda? Stoją tam u mnie Ormijanie, których ja bardzo poważam, bo to dawni znajomi, ale gdybym ich nawet miał powypędzać, to jeszczebym jegomości nie puścił do innej gospody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nieubłaganą większość gminy zdeptane zostały? Archiwa Sejmu, a podobno i Rady szkolnej krajowej żadnej na to pytanie nie dają odpowiedzi, bo się w nich żaden podobny nie znajduje przypadek; w r. b. zjawiły się dopiero pierwsze trzy petycye, które oskarżają Reprezentacye miejskie o opór w sprawie założenia szkoły ludowej z ruskim językiem wykładowym, które więc dadzą pierwszy dopiero powód do dochodzenia okoliczności w nich podanych i w miarę potrzeby wywołają może pewne pośrednictwo władz szkolnych krajowych, a względnie okręgowych.

A przecież każdy projekt do zmiany obowiązującej ustawy opartym być powinien na silnej podstawie realnej, która tej zmianie wskazałaby kierunek i granice, bo inaczej z łatwością wydarzyć się może, iż zaprowadzona zmiana albo wywoływać będzie żądania, nieuzasadnione w faktycznych stosunkach, albo nie będzie obejmować takich przypadków, dla którychby właśnie była pożądaną.

Uwagi te nasuwają się mimowolnie każdemu prawnikowi, który spojrzy na projekt zmiany ustawy, wniesionej przez większość komisyi szkolnej, gdyż projekt ten zamieniony w ustawę, a więc ujęty w formę stałą i niezmienną, o tyle stać się może w skutkach swoich niesprawiedliwym, że odejmie nieraz pewnej mniejszości prawo domagania się szkoły z wykładowym językiem swym ojczystym, a dozwoli korzystać z niego innej mniejszości i to takiej, która potem dzieci do tej szkoły wcale posyłać nie będzie. Wszakże ustawa taka, obejmując pewne tylko miasta, nadaje mniejszościom ludności pewnej narodowości w tych miastach uprzywilejowane stanowisko, które tem szkodliwiej oddziaływa na mniejszość tej samej narodowości w innych miastach, iż ją na czas obowiązywania tej ustawy od uznania tego samego dla siebie prawa stanowczo wyklucza.

I to jest jedna z najważniejszych przyczyn, dla której w obecnym przypadku forma rezolucyi do Rządu ma o wiele praktyczniejsze znaczenie, a nawet odpowiada o wiele więcej względom słuszności i sprawiedliwości.

Mniejszość komisyi szkolnej, nie mając żadnych danych, na podstawie których mogłaby sądzić, że w pewnych gminach ludność narodowości ruskiej doznaje krzywdy przez to, że domagając się zaprowadzenia szkoły z językiem wykładowym ruskim nie może żądania tego wobec nieprzychylnej sobie reprezentacyi gminnej przeprowadzić, przypusza jednak, że przypadki tego rodzaju mogły się wydarzyć. Do jakichże więc gmin należałoby przypuszczenie takie odnieść? Oczywiście, że przedewszystkiem do tych, w których liczba ludności owej jest znaczną, co najmniej 3.000 dusz obejmującą, bo w nich najprędzej znaleźć się może dostateczna ilość rodziców, pragnących dzieci swe posyłać do takiej szkoły. Mniejszość komisyi sądzi więc, że należy wezwać Rząd, aby się przekonał, czy to przypuszczenie jest prawdziwe albo nie. Jeżeli jest prawdziwe, natenczas ma Rząd poczynić wszelkie możliwe starania, aby gminę do założenia szkoły powyższej skłonić. Na trudności natrafiłby on mógł wtedy, gdyby gmina szkołę taką wyłącznie swoim kosztem zakładać i utrzymywać musiała, ale być może, iż gmina ta płaci już do funduszu szkolnego 9% dodatek, a wtedy koszta utrzymania nowej szkoły spadłyby na fundusz okręgowy, względnie krajowy. Zresztą i bez tego mógłby Rząd w razie potrzeby wejść w rokowania z Wydziałem krajowym, który bądź na mocy własnego zakresu działania, bądź za pośrednictwem Sejmu przyszedłby gminie w pomoc z pewną subwencyą z funduszu krajowego. Nareszcie być może, iż zamierzony cel dałby się osiągnąć przez przekształcenie jednej z istniejących już szkół na szkołę z ruskim językiem wykładowym.

Ale może być także, iż przypuszczenie, poprzednio przytoczone, jest mylne, natenczas Sejm będzie tylko utwierdzony w przekonaniu, że zmiana obowiązującej ustawy nawet i w tym kierunku, o jakim jest mowa w proponowanej rezolucyi, jest zbyteczna.

Sejm, wzywając Rząd do poczynienia poprzednio wskazanych kroków w kilku rezolucya objętych gminach, nie zabrania mu jednak przedsięwzięcia badań w takim samym celu w innych jeszcze gminach, w których założenie szkoły ludowej z językiem wykładowym ruskim może się okazać potrzebnem. Wszakże na mocy art. 9 ustawy z 2 maja 1873 r. Rada szkolna okręgowa ma obowiązek prowadzić potrzebne w sprawie zakładania szkół ludowych rokowania i podawać wnioski o sposobach zabezpieczenia ich trwałego i pomyślnego bytu. A że chodzi tu o szkoły, które odpowiadać mają potrzebom ludności, dla której są przeznaczone, to przecież jest rzeczą niewątpliwą.

Tak więc zaproponowana rezolucya nie domaga się od Rządu niczego niewykonalnego, nie żąda od niego nic takiego, coby się sprzeciwiało obowiązującym ustawom, a mniejszość komisyi szkolnej ma tę niepłonną nadzieję, że na tej drodze wszelkie niewłaściwości, które się w tej lub owej gminie pod powyższym względem znachodzićby się miały, zostaną usunięte.

Z drugiej zaś strony mniejszość komisyi nie wyklucza, iż wynik całej działalności Rządu może być ujemny i że okaże się potrzeba zmiany ustawy. Wtenczas jednak Rząd musi Sejmowi przedłożyć cały zebrany materyał, z którego dopiero osądzić będzie można, w jakim kierunku i w jakich granicach ustawa obecnie obowiązująca powinna być zmieniona. Każda zmiana, dzisiaj bez takiej podstawy przedsięwzięta, będzie albo zbyteczną, albo niedostateczną, w razie zaś drugim wywoła bezustanne nowe wnioski, a temsamem nowe niepotrzebne debaty i rozdrażnienia.

Rezolucya, nie przesądzając niczemu, zapobiedz może w drodze łagodnej, bo administracyjnej, złemu, gdzieby ono istniało, a w razie koniecznej potrzeby przygotuje niezbędną podstawę dla zmiany ustawy; przeprowadzona zaś dzisiaj zmiana dorywcza, bez należytej podstawy, może iść za daleko i za blisko, bo skrzywdzić może z jednej strony niepotrzebnem obciążeniem gminy takie, dla których była zupełnie zbyteczną, z drugiej strony zaś mniejszość ludności w gminach takich, dla których była właściwie potrzebną.

Z tych więc powodów mniejszość komisyi szkolnej wnosi: „Wzywa się Rząd, aby w gminach miejskich, w których, nie licząc osobnych szkół żeńskich, jest dwie lub więcej szkół ludowych publicznych, a w których najmniej 3000 ludności używa języka ruskiego, względnie polskiego, jako towarzyskiego, nie będącego jednak językiem wyładowym w owych szkołach ludowych, podjął potrzebne rokowania i przeprowadził urządzenie szkoły ludowej z tymże językiem wykładowym, jeżeli tylko z dochodzenia przedsięwziętego w myśl art. 4, 10 i 11 ustawy kraj. z 2 maja 1873 okaże się, że w gminach tych przebywa dostateczna ilość rodziców, pragnących dzieci swe posyłać do takiej szkoły.

Sejmy krajowe.

Sejm bukowiński na ostatniem posiedzeniu przyjął wnioski komisyi administracyjnej w sprawie ustanowienia komisarzy krajowych, celem bezpośredniego kontrolowania reprezentacyj gminnych, oraz projekt ustawy o przyczynianiu się zakładów asekuracyjnych do utrzymania straży ogniowych. Wniesione z początkiem bieżącej sesyi sejmowej trzy petycye gmin bukowińskich w sprawie nauki polskiego języka w tamtejszych szkołach doczekały się załatwienia na ostatniem posiedzeniu Sejmu w piątek 15 b. m. Były to petycye gmin: Zuczka i Rohozna, oraz mieszkańców miasta Suczawy. Pierwsze dwie prośby domagały się wprowadzenia nauki polskiego języka w miejscowych szkołach ludowych, ostatnia zaś upominała się o przywrócenie tej nauki jako nadobowiązkowej, w suczawskiej szkole ludowej, oraz o mianowanie dla polskiego języka takich tylko nauczycieli, którzy posiadają potrzebną do tego kwalifikacyę. Komisya zdecydowała się ostatecznie odstąpić petycye Rządowi, co też istotnie Sejm uchwalił. Sejm przed zamknięciem polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby poparł starania br. Jakóba Romaszkana z Horodenki o zrealizowanie linii kolejowej Zaleszczyki-Horodenka-Sniatyn, a względnie, ażeby wypracował projekt poparcia pieniężnego tej budowy ze strony Bukowiny i odpowiedni wniosek przedłożył na przyszłej sesyi Sejmu.

W Sejmie czeskim rozdano referat komisyi o znanych wnioskach w sprawie równouprawnienia językowego. Sprawozdanie przedstawia, z jakiego stanowiska większość zapatruje się na tę sprawę wobec znanych wniosków p. Falcka, dodaje ogłoszone swojego czasu oświadczenie Rządu, a wreszcie przytacza wnioski mniejszości, których sprawozdawcą będzie p. Plener. Wczoraj, w poniedziałek miała rozpocząć się dyskusya nad temi wnioskami.

Sejm szląski na ostatniem swojem posiedzeniu przeszedł do porządku dziennego nad przedłożeniem domagającem się przymusowego zebezpieczania zwierząt.

W Sejmie górno-austryackim wywiązała się obszerna dyskusya nad sprawą włóczęgostwa i urządzenia przymusowych zakładów roboczych. Dr. Bahr przemawiał za urządzaniem także kolonij karnych. Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisyi, który żąda, aby Sejm nie spuszczał z oka tej sprawy, aby porozumiał się z Rządem, czyby nie należało dążyć do założenia kolonij górniczych, celem pomieszczenia w nich przestępców i aby na najbliższej sesyi złożył w tym przedmiocie sprawozdanie.

Sejm styryjski, osobno powziętą uchwałą, wyraził życzenie, aby we wszystkich szkołach Styryi, nauka w języku niemieckim udzielaną była w tym stopniu, jakiego ruch publiczny, tudzież jedność kraju, państwa i armii wymaga. Słoweńscy posłowie w stanowczy sposób przemawiali przeciw temu wnioskowi, dopatrując w nim germanizacyjne tendencye. Jeden z mowców słoweńskich, domagał się utworzenia osobnej filii Namiestnictwa dla Styryi dolnej. Przeciw temu zaprotestował Namiestnik, poczem zapadła uchwała, zawierająca powyżej streszczone życzenie, w interesie niemieckiego języka.

Sejm ten, przed samem zamknięciem przyjął rezolucyę o zarządzeniach dla ochrony źródeł leczniczych, o obniżeniu ceny soli i powiększeniu liczby weterynarzy.

Z Warszawy.

Oficyalny *Dniew. Warsz.* tak opisuje akt otwarcia „warszawskiego kantoru Banku państwa". „Dnia 1 (13 stycznia), na zasadzie najwyższego rozkazu z d. 3 lipca 1885, o zorganizowaniu Banku polskiego, nastąpiło otwarcie warszawskiego Kantoru Banku Państwa. O godzinie wpół do drugiej po południu, w sali rotundy gmachu b. Banku Polskiego, na placu Bankowym, najprzewielebniejszy Leoncyusz, arcybiskup chełmski i warszawski, w obecności Głównego Naczelnika kraju, wyższych urzędników wojskowych i cywilnych, oraz najzamożniejszych przedstawicieli miejscowego stanu kupieckiego i przemysłowego, odprawił uroczyste nabożeństwo, po którem nastąpiło poświęcenie gmachu nowej instytucyi państwowej. Od czasu założenia Banku polskiego, które nastąpiło na mocy cesarsko-królewskiego dekretu z dnia 17 stycznia 1828 r., mury tego gmachu po raz pierwszy zabrzmiały uroczystemi pieśniami prawosławnego nabożeństwa. Obszerna sala rotundowa gmachu bankowego zwykle posępna i zupełnie pusta, w dniu tym była zupełnie nie do poznania. Ozdobnie przystrojona kobiercami, girlandami i innemi upiększeniami, przedstawiała miejsce zupełnie odpowiadające odbytej w niej uroczystości. O godzinie 6-tej po południu, w wielkiej sali klubu rossyjskiego, dany był obiad, zaszczycony obecnością głównego naczelnika kraju. Na obiad ten, zaproszenia otrzymali wszyscy wyżsi wojskowi i cywilni i znakomitsi przedstawiciele miejscowego stanu kupieckiego. Pierwszy toast, za zdrowie Monarchy, wzniesiony przez Generał-Gubernatora warszawskiego, przyjęty był jednomyślnem „hura" wszystkich obecnych. Następnie, główny naczelnik kraju, wzniósł następny toast: „Piję ten puhar za ekonomiczną pomyślność powierzonego mi kraju i za instytucyę, potężny wpływ której niechaj się przyczynia do kwitnięcia miejscowego handlu, przemysłu i rolnictwa—za otwierający się obecnie warszawski kantor banku państwa". Skoro tylko umilkło „hura", wywołane temi słowami, baron Driesen, stojący na czele nowej instytucyi, wzniósł toast za zdrowie głównego naczelnika kraju, przyjęty radośnemi okrzykami obecnych. Potem nastąpił toast za zdrowie ministra skarbu, wzniesiony przez głównego naczelnika kraju i za zdrowie gości, uprzejmie zaproszonych przez gospodarza uroczystości, barona Driesena."

Sejm pruski.

Na piątkowem posiedzeniu Koła polskiego sejmu pruskiego wybrano jednogłośnie dr. Szumana prezesem Koła. Wiceprezesem wybrany pan Slaski. Sekretarzami Fr. Brzeski i ks. kanonik Neubauer. Kwestorem ks. Ostrowicz.

Do komisyi parlamentarnej należą: dr. Szuman, ks. dr. Stablewski, Kantak. Zastępcami: ks. dr. Jażdżewski i Motty.

Skład obecny Izby deputowanych sejmu jest następujący: frakcya konserwatywna liczy 130, centrum 100, między nimi dwóch hospitantów, posłowie dr. Bruel i Grote, stronnictwo narodowo-liberalne 68, wolni konserwatyści 65, stronnictwo wolnomyślne 43, Koło polskie 15 członków. Do żadnej frakcyi nie należy 12 posłów. Izba liczy razem 433 posłów.

Ponieważ z obiemi frakcyami zachowawczemi głosować będzie, jak się zdaje, część posłów stronnictwa narodowo-liberalnego, więc rząd może liczyć na poparcie swoich projektów. Opozycya (centrum, wolnomyślni, Polacy) rozporządza zaledwie 158 głosami.

Na sobotniem posiedzeniu wybrano przez aklamacyę dotychczasowe prezydyum, poczem minister skarbu Scholz przedłożył preliminarz budżetowy na rok 1886/87, wedle którego ogólne dochody wynoszą 1,288.674.442 mark, ogólne rozchody 1,302.828.442, mianowicie: 1,265.993.871 zwyczajne a 36,834,571 marek nadzwyczajne. Niedobór ogólny wynosi przeto 14,154.000 mark. Zwyczajne wydatki wynoszą o 2,370.689 m. więcej, niżeli w poprzednim roku budżetowym.

Oficyalnie donoszą, iż sejm otrzyma niebawem kościelno-polityczne przedłożenie, i że w odnośnych urzędach pracują bardzo pilnie nad wypracowaniem zapowiedzianych w orędziu prawodawczych zarządzeń przeciw żywiołowi polskiemu.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Berlina, iż jak słychać, rząd ma się starać urzeczywistnić swoje projekta przez skupowanie gruntów i osadzanie na nich włościan niemieckich, na który to cel zażąda na razie od sejmu kilka milionów marek.

Dyskusya w parlamencie niemieckim nad sprawą wydalań.

W obronie zarządzeń rządowych wystąpił konserwatysta Helldorf. Mowca nie przeczy, że z wydalonymi obchodzono się surowo, ale do zbadania szczegółów odnoszących się do wykonywania dekretu banicyjnego nadarzy się sposobność w Sejmie pruskim. Mowca sądzi, że po uroczystem oświadczeniu cesarza jest wszelki powód występować ostrożnie w tej wielce wątpliwej kwestyi. Cesarskie orędzie kładzie wyraźny na to przycisk, że rzecz toczy się tu o prawa partykularne. Jeżeli następnie wysunięto na pierwszy plan charakter wyznaniowy wydalań, to nie przeczę, że w dawnych ziemiach polskich identycznym jest katolicyzm z polonizmem W ziemiach tych przecież jest właśnie Kościół katolicki dźwignią polskości, ale my musimy za tem obstawać, że prowincye te zdobyli swego czasu Niemcy dla chrześciaństwa i kultury. Przychodzi mi tylko żałować, że do tej kwestyi wciągnięto sprawę kościelną i cieszyłbym się mocno, gdyby nieszczęsnemu zatargowi kościelno-politycznemu w Prusiech położono raz koniec. Trudno temu zaprawdę zaprzeczyć, że centrum przez swe popieranie Polaków szkodzi interesom Prus. (*Żywe zaprzeczenie*). Nie wątpię o patryotyzmie wszystkich członków centrum, aleź czyjeż to interesa popierają oni swem wyjaśnianiem sprawy wydalań? Toć tylko interesa zagranicy. (*Żywe głosy wzywające mowcę, do porządku! Brawo po prawicy.*

Po napomnieniu prezydenta Wedell-Piesdorffa, ażeby mowca ostrożnym był w dobieraniu wyrazów, p. Heldorf wypowiada przekonanie, że zachowanie się parlamentu w kwestyi polskiej nie przysparza powagi państwu. Dawniej — kończy mowca — uważano parlament za podporę państwa, dzisiaj wobec postawy sejmu Rzeszy na rzecz Polaków trzeba się pytać, czy parlament nie wstrząsa podwalinami państwa. (*Brawo! po prawicy*)

W końcu zabrał głos poseł Windthorst, który do wniosku stronnictwa wolnomyślnego dołączył następujący wniosek:

„Parlament zechce wypowiedzieć: nakazane przez rząd pruski wydalania poddanych rossyjskich i austryackich są nieuzasadnione i niezgodne z interesem poddanych Rzeszy."

P. Windthorst polemizował najpierw z wywodami poprzedniego mowcy konserwatywnego i podniósł co do zarzutu niekompetencyi parlamentu, że kwestya wydalań ma znaczenie międzynarodowe i może za sobą pociągnąć zatargi międzynarodowe wszelkiego rodzaju, a co się tyczy kwestyi tych międzynarodowych, to parlament Rzeszy jest z natury swej zawsze kompetentny. Mowca zaprzeczał, iż fałszywem jest, jakoby kiedykolwiek podkopywał i rozbijał rokowania prowadzone z innem państwem. Przeczy mianowicie, jakoby była chwila, w której okazywano gotowość do układu między Berlinem i Rzymem i że układ ten był już bliski; jeżeli na układ taki nie zanosiło się, to nie było można go niweczyć. Chcę jednak wierzyć — ciągnął mowca — że obecnie jest zamiar zawarcia zgody. Odpierajcie, panowie, moje wywody praktycznemi argumentami. Doprowadźcie do skutku ponad naszemi głowami pokój pomiędzy pokojowym kanclerzem a Kuryą, którą nazywacie teraz także pokojowo usposobioną — moja głowa nie sterczy przecież tak wysoko (*wesołość*) i wierzcie mi, że to będzie największa usługa, jaką wyświadczycie ojczyźnie. My włożymy na głowę księcia kanclerza wieniec wawrzynu — jeżeli dokona tego czynu. (*Żywe przytakiwanie w centrum*) Przechodząc do poszczególnych wniosków, oświadcza mowca, że nie może godzić się na żądania socyalnych demokratów i Polaków.

Parlament nie może chwilowo nic innego uczynić, jak tylko wypowiedzieć swe przekonanie. Pewną jest rzeczą, że dekrety banicyjne dały się głównie we znaki katolikom i że pomiędzy 30 tysiącami wydalonych znajduje się przynajmniej 20 tysięcy katolików. Jestem przekonany — mówił dalej — że gdyby wychodźcy polscy byli protostantami, nie zastosowanoby do nich tego środka. Podczas ostatnich obrad nad budżetem wyznań w pruskiej Izbie deputowanych wywiódł poseł Spahn, że w Prusach Zachodnich zawiadowanie szkołami wykonywane bywa w interesie wyparcia katoli-

cyzmu. Napomknięto już wówczas, że mają być wydane rozporządzenia przeciw zbytnim pretensyom, jakie roszczą katolicy do szkoły. Nie znane są mi akta, ale nie wątpię, że porozumienie się ministra wyznań z ministrem spraw wewnętrznych dało pierwszy popęd do podniesienia kwestyi wydalań. I austryacko-węgierski prezes ministerstwa wyraźnie oświadczył, że rząd niemiecki usprawiedliwia wydalania dysproporcyą stosunków wyznaniowych i narodowościowych. Czegoż chcecie, panowie, więcej? Że ludność niemiecka we wschodnich prowincyach wyszła ze starych szczepów niemieckich, mianowicie z dolno-saskiego, do którego i ja należę, to cieszy mnie, ale to dowodzi jedynie, że mamy prawo pozostać tam i nie dać się wyprzeć. Ale bezbronne niewiasty i dzieci wyrzucać za granicę w sposób opisany — to jest rzeczą nieludzką, to nie jest po niemiecku, a ja wołam po raz wtóry: Piękni synowie wielkich ojców! (*Żywe brawo w centrum!*).

Dalsze obrady odłożono do następnego, sobotniego posiedzenia.

Na sobotniem posiedzeniu prowadzono dalej dyskusyę nad sprawą wydalań a tak samo jak dnia poprzedniego i teraz także nie było nikogo ze strony Rady związkowej. Pierwszy mowca ze stronnictwa wolnokonserwatywnego Reinbaben stawał w obronie zarządzeń rządowych, które, według jego przekonania były nieodzowne i skuteczne. Chociażby Polacy niewiedzieć jak narzekali z powodu „wypędzania wdów i dzieci“, mowca zmuszonym będzie powiedzieć, iż co się stało, stać się musiało, tego wymagał zdrowy egoizm, a tylko ckliwy sentymentalizm usiłuje przedstawić sprawę wydalań w innem świetle. Mowca dodał w końcu, iż ci, którzy sprawie tej starają się nadać wielki rozgłos, działają niepatryotycznie.

Wśród oklasków większej części Izby dep. Ruckert zaprotestował imieniem partyi niemiecko-wolnomyślnej przeciw powyższym wywodom. Nie zdarzyło się, aby ktoś gorzej motywował tego rodzaju surowe zarządzenia. Konserwatywni radziby rzecz całą schować pod korzec i nakazać milczenie tym, którzy uważają za rzecz słuszną i sprawiedliwą stanąć w obronie ciężko dotkniętej ludności. Mowca odczytał kilka artykułów zamieszczonych swojego czasu w pismach półurzędowych, w których najsurowiej podano krytyce zarządzone w r. 1870 wydalanie z Paryża i Francyi poddanych niemieckich, nazywając je barbarzyństwem niegodnem cywilizowanego narodu.

Poseł dr. Marquardsen oswiadczył w imieniu stronnictwa narodowo-liberalnego, że stronnictwo to nie zaprzecza wprawdzie parlamentowi kompetencyi do roztrząsania sprawy wydaleń, że ubolewa nad zarządzeniami, niechce ich jednak krytykować.

Członek centrum Spahn dowodził, iż zarządzenia skierowane są przeważnie przeciw Katolikom, a baron Hammerstein (konserwatywny) stawał w obronie zarządzeń z tego głównie powodu, iż dotkniętą niemi została przeważnie ludność żydowska.

Dep. Payer (z frakcyi ludowej) oświadczył, iż stronnictwo jego będzie głosowało za wnioskiem socialno-demokratów, jako idącym najdalej Mowca ubolewał, iż w Niemczech przyszło do tego, że okazuje się potrzeba podtrzymywania życia narodowego środkami policyjnemi, dowodził, iż pomiędzy wydalonymi znajduje się zaledwie 10 procent ludności żydowskiej, i nazwał charakterystycznem, że wydalenie zeszły się jakoś razem z konwencjami z Rossją w sprawie wydawania zbiegłych przestępców politycznych.

Dep. Junggreen (Duńczyk) uskarżał się z powodu wydalania Duńczyków z północnego Szlezwigu.

Baron Simmern ubolewając nad zarządzeniami zaprzeczał, jakby Prusy wschodnie i zachodnie były istotnie zagrożone zalewem polonizmu i uzasadnił kompetencyę parlamentu do zajmowania się sprawą tak ważną pod względem narodowym.

Dep. Bötticher (narodowo-liberalny) starał się przekonać, że sprawa niniejsza należy przed forum sejmu pruskiego, zwłaszcza, iż ma się tutaj do czynienia tylko z przygotowawczem zarządzeniem, które pociągnie za sobą inną organizacyę szkół i kolonizacyę niemiecką w polskich dzielnicach. Przemawiało jeszcze krótko kilka posłów pomiędzy tymi p. Magdziński, poczem o godzinie 6 wieczorem zamknięto obrady i przystąpiono do głosowania. — Jak już donieśliśmy wczoraj większością głosów przyjęto wniosek p. Windthorsta, jako najłagodniejszy formą.

Z Bułgaryi

Pol. Corr. donosi: Jak wiadomo rząd bułgarski zamianował dyrektora bułgarskiego banku narodowego, Iwana Geszowa delegatem dla rokowań pokojowych z Serbią a donosząc o tem urzędownie Mocarstwom dołączył prośbę aby zechciały wpłynąć na Serbię o wysłanie jak najrychlej delegata do Sofii Przy tej sposobności nie będzie od rzeczy podać kilka szczegółów o p. Geszowie. Z urodzenia jest on Rumelijczykiem, odbył studya w Anglii, był deputowanym do rumelijskiego zgromadzenia prowincyonalnego, a później dyrektorem urzędu skarbowego. Skutkiem nieporozumień z poprzednim generał-gubernatorem Aleko baszą, opuścił Wschodnią Rumelię i wstąpił do służby bułgarskiej. Odtąd jest dyrektorem banku narodowego. P Geszow spełniał już dawniej nadzwyczajne misye. Roku 1879 został wysłany przez ludność rumelijską celem przedłożenia Mocarstwom prośby o połączeniu Rumelii z Bułgaryą

Roku zeszłego należał do deputacyi, która po zamachu Filipopolskim została wysłaną do cara Aleksandra, poczem udał się w nadzwyczajnych misyach do Londynu i Paryża.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Sofii, iż w bułgarskim korpusie oficerów będzie w tych dniach wiele awansów. Młody, 25-letni kapitan Petrow, który dowiódł znakomitych zdolności strategicznych, zamianowany zostanie pułkownikiem i szefem sztabu jeneralnego. Kapitan artyleryi Panow mianowany będzie także pułkownikiem i komendantem brygady. Ks. Aleksander ustanowił jeden złoty i 100 srebrnych medalów za waleczność. Ciekawem jest, że medal złoty otrzymał pewien żołnierz turecki i że z po pomiędzy 100 srebrnych medali 13 medali udzielono żołnierzom tureckim.

Oprócz Bukaresztu wymieniają także Seweryn i Kalafat, jako miejsce rokowań pokojowych między Serbią a Bułgaryą Ważne powody przemawiają jednak za tem, że Serbia i Bułgarya zgodzą się wreszcie na Bukareszt.

KRONIKA

— **Mianowania.** P. Stefan Kossak, został mianowany adjunktem, a pp. Bolesław Stecki i Stanisław Krechowiecki, asystentami Banku krajowego.

— **Komitet** urządzający, krajowego Wiecu rolników, odbytego we Lwowie dnia 11 grudnia 1885 r., podaje do wiadomości, iż drukowane sprawozdania z Wiecu zostały rozesłane wszystkim wydziałom powiatowym z prośbą o rozdanie ich za zgłoszeniem się P. T. panom uczestnikom zjazdu.

Lwów, dnia 18 stycznia 1886.

Roman Czartoryski przewodniczący. *St. Starzyński* sekretarz.

— **Bal polski** w Wiedniu, pod protektoratem JCW. Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, odbędzie się dnia 9 lutego w salach towarzystwa muzycznego. Przewodniczącym komitetu balowego jest hr. Roman Potocki, sekretarzem p. Skrzyszowski. Dochód z balu jest przeznaczony dla polskich zakładów dobroczynnych, tudzież dla wiedeńskiego towarzystwa „niesienia pierwszej pomocy“. Lokal komitetu znajduje się w Wiedniu, I Graben, hotel Müller.

— **Walne zgromadzenie towarzystwa politechnicznego** odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki szkoły realnej na II piętrze (ulica Kamienna). Na porządku dziennym: 1) Zagajenie posiedzenia przez prezesa p. Napoleona Kovatsa. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności towarzystwa za rok 1885. 4) Sprawozdanie komisyi lustracyjnej za rok 1885. 5) Wybór prezesa, zastępcy prezesa, 7 członków zarządu i 3 zastępców, tudzież komisyi lustracyjnej z 3 członków i 2 zastępców.

— **Odczyty dla kobiet.** Następny odczyt dr. Antoniego Prochaski p. t. „O Zbigniewie Oleśnickim“ odbędzie się we środę, dnia 20 b. m, w wielkiej sali ratuszowej. Początek odczytu z uderzeniem godziny 5 po południu.

— **Wieczorek maskowy** towarzystwa drukarskiego „Ognisko“ odbędzie się w sobotę, dnia 6 lutego, w sali towarzystwa „Frohsinn“. Najpiękniejsza maska damska otrzyma wspaniały bukiet. Po północy nastąpi demaskowanie. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **Do lwowskiego komitetu opieki** nad wygnańcami z Prus wpłynęły następujące datki: zamiast powinszowań noworocznych złożyli pp. Czechowicz 1 zł., M. Pajączkowski 5 zł., Heronim Noskiewicz z Dolubki 4 zł., Władysław Młodnicki 1 zł., Ostaszewski z Wrdowa 10 zł., handel Lechicki i Kosterkiewicz w Stryju 6 zł.

— **Komitet konkursu dramatycznego** otrzymał zaległe na poczcie, a przyjęte przed terminem utwory sceniczne, tak, że obecnie kompletna już lista dzieł dramatycznych, będących w posiadaniu komitetu, dosięgła poważnej cyfry 71. Na drugiem plenarnem posiedzeniu komitetu, odbytem w piątek, odczytano komedyę w 5 aktach p. t. *Obsaczony*. Trzecie posiedzenie miało się odbyć wczoraj, w poniedziałek.

— **Konkurs artystyczny.** Sąd konkursowy towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, odbył się 14 b. m. Pierwszą nagrodę przyznano pp. M. Kotarbińskiemu za obraz „Pod strażą aniołów“ i p. J. Maszyńskiemu za obraz „Ostatnie wieści“. W dziale rzeźby pierwszą nagrodę otrzymał p. Mieczysław Zawiejski za „Popiersie wieśniaka“ a drugą p. Jan Wodyga za „Rybaka“. W dziale architektury żadnemu z autorów nie przyznano nagrody.

— **Katastrofa na Janowskiem** ogromne w mieście naszem wywarła wrażenie i powszechne wywołała współczucie i litość nad losem licznych ofiar. Zwłoki dwóch mężczyzn, które wydobyto przedwczoraj z ognia zostały wczoraj przez Maryę Honcz i Michała Soppla, zarobników poznane. Jeden z nieszczęśliwych był to Michał Honcz, syn wspomnionej Maryi Honcz, rodem ze Lwowa, miał lat 22; zaś drugi nazwiskiem Kondrat Maczyński, przynależny do Wrocowa, powiatu gródeckiego, liczył lat 40. Obydwaj byli bezżenni i wielokrotnie za kradzież, włóczęgostwo i inne przekroczenia sądownie karani. Dochodzenia policyjne wykazały, iż obydwaj oni przybyli do szopy Rosnera w nocy na 17 b. m. na nocleg w nietrzeźwym stanie, a nie mogąc się skutkiem tego wydrapać na wierzch sterty siana; pokładli się pod stertą, przeto też ich zwłoki nie zwęglały. Według zeznań osób, które się z płomieni ucieczką wyratowały, nocowało w szopie zwykle 50 do 60 włóczęgów i biedaków, nie mających innego przytułku. Na pogorzelisku pozbierano znaczną ilość zwęglonych kości ludzkich, z których już wczoraj wieczór przeniesiono jedną część, w dwóch trumnach, do kostnicy głównego szpitala; ponieważ jednak szczątki te zupełnie są przepalone, przeto niepodobna na pewno oznaczyć, ile osób padło ofiarą tej katastrofy.

— **Kronika łowiecka.** W ordynacyi Rydzyńskiej ks. Antoniego Sułkowskiego, w W. ks. Poznańskiem, na dwutygodniowem polowaniu zabito 1.490 zajęcy, 41 bażantów i 4 jelenie, a w dobrach hr. Maksymiliana i Macieja Mielżyńskich, w tym samym czasie 1.400 zajęcy i 7 lisów. — Wielkie polowanie odbyło się w tych dniach w Pińszczyznie, w lasach pp. Skirmuntów. Polowano wyłącznie na „grubego zwierza“, przeważnie zaś na łosie, których padło sztuk kilkanaście.

— **Na stacyi kolejowej** w Bogdanówce, dnia 12 b. m wieczorem, przy nakładaniu drzewa na wagony, robotnik Łukasz Hawryluk, został skutkiem zwalenia się belki, ugodzony w głowę tak nieszczęśliwie, że doznawszy pęknięcia czaszki, zakończył życie na miejscu; zaś jednocześnie, robotnik Adam Zawirski, odniósł uszkodzenie cielesne. Robota odbywała się pod nadzorem Salamona Goldberga, który pociągnięty został do odpowiedzialności.

— **Groźny pożar** nawidził d. 12 w południe miasto Dębicę w powiecie ropczyckim. Z niewiadomej przyczyny zajęła się nafta w piwnicy kupca Benjamina Rechta, wktórej właśnie znajdowała się służąca Anna Zagórka i subjekt Markus Schwarzwald. Oboje ci nieszczęśliwi doznali ciężkiego poparzenia i zaledwie mogli być wydobyci z płomieni, które w jednej prawie chwili ogarnęły cały murowany dom jednopiętrowy. Mimo spiesznej i energicznej pomocy cały dom, sklep z towarami i całe mienie mieszkańców, stało się pastwą płomieni. Uległo przy tem zniszczeniu także biuro urzędu telegraficznego, a prowadzący metryki izraelickie, ocalić zdołał kilka metryk. Strata ogólna wynosi około 100,000 zł. i nie była zabezpieczona. Wspomniana wyżej służąca Rechta, tego samego dnia jeszcze umarła z ran, zaś subjekt Schwarzwald, odwieziony został do szpitala w Tarnowie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono tłumok bielizny około 200 sztuk, wartości 100 zł. Bielizna jest znaczona czerwoną bawełną kształtu 8. — Zgubiono 8 sznurków korali, wartości 80 zł.; zastawniczą kartkę l. 22.006 na 5 złotych szpilek, za 5 zł. zastawionych.— Znaleziono kawałek niklowego łańcuszka z wisiorkiem i z małym damskim płaskim złotym pierścionkiem, znaczonym wewnątrz dnia 19/9 1871, a zewnątrz A. L. G., przed 14 dniami.— Pies duży, białej maści, po bokach i na grzbiecie o czarnych płatkach, zbłąkany, znajduje się pod opieką Ozyasza Nassa, pod l. 28 ulica Szpitalna.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu znakomity malarz Paweł Baudry; w Czudcu, w rzeszowskiem, właściciel dóbr Teofil Wiśniewski, powszechnie szanowany obywatel; w Płocku Józef Łubiszewski, weteran b. wojsk polskich.

— **Ks. Piotr Jan Beckx,** zmarły w tych dniach w Rzymie, generał zakonu Jezuitów, urodził się dnia 8 lutego 1795 w Belgii. Od samego wstąpienia do zakonu Jezusowego w r. 1819 zabłysnął szczególnemi zdolnościami, które usposabiały go do ważnych misyj. Początkowo pełnił funkcye spowiednika nawróconego do katolicyzmu księcia Ferdynanda Anhalt-Köthen; następnie wraz z wdową po nim osiedlił się w Wiedniu, gdzie został prokuratorem prowincyi austryackiej. W r. 1848 udał się do Belgii, wrócił jednak wkrótce do Austryi i położył wielkie zasługi około spotęgowania wpływów zakonu. W r. 1853 mianowany został generałem Jezuitów w Rzymie. Na tym posterunku rozwinął znakomitą działalność. Od kilku lat dodano mu pomocnika z powodu starości.

— **Zamordowanie prefekta.** Według ostatnich depesz z Paryża, poszlakowany jest o tę zbrodnię mężczyzna, który na stacyi Mantes wysiadł z pociągu. Człowiek ten miał na sobie pled podróżny prefekta, który to pled znaleziono później na ulicy w Mantes. Według *Matin*, zamordowany prefekt podjął był z kasy w dniu katastrofy rano sumę 20.000 franków; zdaje się więc, że zbrodnia spełniona została dla rabunku, nie z zemsty. Sądzą, że morderca udał się z Mantes do Paryża.

— **Dzielny staruszek.** W powiecie włocławskim, w parafii Kłotno, zamieszkuje staruszek, nazwiskiem Wawrzyniec Pawlikowski, urodzony z ojca Aleksandra, 4 sierpnia 1773 roku w obozie kozackim pod Kamieńcem Podolskim, gdzie jego ojciec, jako oficer ukraińskich kozaków króla Stanisława Augusta, na on czas odbywał służbę. Pawlikowski, już jako młodzieniec 17-letni, w roku 1790, wstąpił do wojska polskiego; bił się pod Kościuszką i następnie zaciągnął się do wojsk Napoleona I, z którym odbył wszystkie kampanie. Staruszek ten, liczący obecnie 112 lat wieku, zachował do tej pory całą przytomność umysłu i świeżość pamięci. Opowiada mnóstwo ciekawych szczegółów o bitwach wielkiego wojownika. W Hiszpanii, za śmiało dokonaną budowę szosy na drodze do Saragossy, został z podoficera saperów mianowany oficerem i ozdobiony krzyżem legii honorowej. Dalej, służył w 5 pułku woltyżerów, gdzie doszedł do stopnia kapitana i w tej randze, dotrwał do końca karyery Napoleona I. Będąc w przybocznej straży księcia Józefa Poniatowskiego, był naocznym świadkiem jego smutnego, w rzece Elsterze końca; i tak o tem mówi: „Gdy książę, ośm razy raniony, dopływał do spadzistego brzegu, lecz nie więcej jak półtora łokcia wystającego nad powierzchnię wody, koń jego wspiął się na ten brzeg i usiłował wydobyć się z wody. Nas było ośmiu, cośmy wpierw wydostali się na brzeg; dalej więc, poskoczyliśmy do konia i ciągniemy za przednie nogi. Aż tu książę krzyknie: Puszczajcie! puszczajcie! — i targnął konia w tył cuglami, tak, że się konisko znów w wodę powaliło, a potem razem z księciem na dno poszło. My za nim do wody, szukać. a tu do nas grzeją; ale go długo nie było widać, przestali do nas strzelać dużo się narodu i od nieprzyjaciela pusciło na szukanie księcia. Znaleźli go nieżywego i na dywanie nad brzegiem położyli. Oj smutno to było patrzeć na naszego pana! i Wtedy Pawlikowski został wzięty do niewoli i zaciągnięty do wojska rossyjskiego jako prosty żołnierz. Walczył we wszystkich wojnach Rossyi i przebył całą kampanię kaukazką aż do uśmierzenia Kaukazu. Był więc ów człowiek przez prawie całe stulecie w najgorętszych bitwach, nie spotkawszy się z kulą. Prócz kilku małych ran i ubicia pod nim trzech koni, nie doznał większych wojennych przypadków. Kilkakrotnie wzywano Pawlikowskiego do inwalidów w Paryżu, lecz woli on, jak mówi, biedę klepać u rodziny w Kłotnie, niż do Francyi emigrować i tam swe kości składać. Osobliwy to człowiek; do tej pory odbywa kilkowiorstowe spacery, twarz jego zachowała ślady bardzo pięknych rysów, a oczy posiadają dziwnie głęboki i przyciągający wyraz. Jada dwa lub trzy razy tygodniowo, bo się jego organa trawienia zużyły i tylko małe dozy wina i wódki podtrzymują mu życie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych jest przy placu św. Ducha l. 10, otwartą codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów.

Z teatru.

(*Nasi Zięciowie* komedya w pięciu aktach Kazimierza Zalewskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 15 stycznia 1886).

(Dokończenie.)

Tymczasem Horski, zrażony na samym wstępie szyderstwem Eleonory, powróci, aby się śmiertelnie w niej zakochać. Staje zatem w jednym szeregu z Pimbechem i Wielohradzkim, ma być równie jak oni „naszym zięciem“ kupionym za pieniądze. Zakochany namiętnie, nie zastanawia się jednak nad tem, ale przyjaciel jego Żelski, nie chce dopuścić by powiedziano, że Horski, który pracą uczciwą a skrzętną umiał rodowy swój majątek od ruiny ocalić stanął w jednym rzędzie z tymi, którzy frymarczą swem nazwiskiem i zasługi przodków zmieniają na brzęczącą monetę. Żelski brzydząc się takim handlem, jest wrogiem świata, którego reprezentantami są Limburg, Stockfindel i Fingier, i postanawia wycofać ze

przyjaciela. Między nim zatem a panią Elżbietą odbywa się ciągła walka, ona bowiem pragnie tego związku i z początku wszystko jej życzeniom sprzyja. W świecie tym uważają już Horskiego za kupionego zupełnie; nikt nie wątpi, że to przyszły zięć Limburga. Niespodziewany wypadek ma jednak przyjść z pomocą Żelskiemu Między Wielohradzkim a Stockfindlem stosunki coraz gorsze: Wielohradzki żąda wypłaty posagu, Stockfindel żąda ewikcyi, inaczej wypłacać będzie tylko rentę; obie strony rozjątrzone w najwyższym stopniu, zgadzają się wreszcie na kompromis. Ze strony Stockfindla występuje Limburg ze strony Wielohradzkiego Pimbeche. Z początku sprawa toczy się spokojnie. Pretensyj Wielohradzkiego które Pimbeche śpiewając potwierdza, Stockfindel z posagową obojętnością ... żadnia odpowiada kate... ...radzki wybucha ...niesieniu zgra... ...a sprzedaż ku... ...kupionej przez ...zamieszanie, ...e, Limburg ...wkach zięga po po... ...nczy już ... m-

...epi... ...ysta ...ciela, ...ć będ... przy ...urg pod wra... wybucha gwałto... ...na małżeństwo Eleo... zezwoli nigdy, nauczo... ...jaką wartość mają ludzie ...isko swoje za pieniądze. ...i w tej dopiero chwili wi... ...u niebezpieczeństwo groziło. ...ości swej dla Eleonory, on nie ...takich warunkach zdecydować się ...małżeństwo, które okryłoby go po... nikczemnej frymarki. Żegna więc ...czoną Eleonorę i wychodzi. Eleonora ...e zaczyna innem okiem patrzeć na świat. Horski to człowiek jakiego nie znała dotąd, jakiego nie spodziewała się spotkać, chociaż podejrzywała długo jego intencyo, tak samo jak dziś jeszcze podejrzywa Zofię, iż ona chce Horskiego pozyskać dla siebie. I znów następuje znakomita scena, w której charaktery tych dwóch kobiet malują się wybornie i z całą psychologiczną prawdą. Eleonora pałająca zazdrością, nie przeczuwa że mogą być kobiety kochające, lecz zdolne do poświęcenia swojej miłości dla ukochanych. Do takich kobiet należy Zofia i jej słowa pełne wdzięku, spokoju, godności, wywierają nadzwyczajne na umysł Eleonory wrażenie. Przed jej okiem odkrywa się nowy świat, nieprzeczuwane tajemnice zacności i ofiary. Wrażenie to odnosi skutek. Eleonora zmienia się do niepoznania. Ona przed chwilą pałająca wewnętrzną namiętnością, gotowa stanąć do walki z Zofią, jako domniemaną swą rywalką, uspokaja się nagle i gdy Horski stanie znów przed nią, ona głosem cichym, spokojnym, ale z głębi duszy płynącym, powie mu, że go zrozumiała, że czuje iż dla nich obojga trzeba czasu próby, że ona musi przekształcić się wewnętrznie, tak jak on winien zbadać siebie, czy wchodząc w świat obcy, nie okupi tego szczęściem całego życia. „Do widzenia zatem, albo.... żegnam cię na zawsze!“ mówi ściskając dłoń Horskiego i odchodzi smutna, blada ale zrezygnowana zupełnie. Kortyna zwolna zapada i słychać jeszcze Stockfindla, który ironicznie oświadcza, że trzeba się mieć na baczności z Limburgiem, bo on zaczyna złe robić interesa: kupił drogo Pimbecha, odrzucił Horskiego, którego mógł mieć za darmo!

Świat przedstawiony w tej komedyi jest nam prawie nie znany. Barwa lokalnie warszawska, jaką noszą na sobie owi zięciowie a zwłaszcza teściowie, sprawia, iż podczas gdy Warszawa gniewać się może, Lwów nie jest w stanie dobrze ocenić całej subtelności rysunku tych typów. Pan Zalewski nie wypowiedział też w tej komedyi ostatniego słowa. był malarzem, stworzył obraz a raczej szereg obrazów, zostawiając konkluzyę widzowi. Nie potępia on zdaje się bezwzględnie małżeństw mięszanych, zostawia bowiem Horskiemu możność i prawdopodobieństwo powrotu, a nadto wprowadza epizodyczna postać hr. Janusza, który wypowiada teoryę konieczności małżeństw takich dla zrównoważenia majątków i nie czuje się wcale nieszczęśliwym w związku z rodziną semicką. Wyraźnie tylko piętnuje autor frymarkę, ktora łączy taką ruinę fizyczną i moralną jak Pimbeche z taką Maryą Limburg, pocieszająca się księciem Romanem, która łączy córkę Stockfindla z takim Wielohradzkim, gotowym pięścią zdobywać kasę teścia, byle tylko mógł dalej prowadzić bezmyślny i próżniaczy żywot. Piętnuje autor ten świat spanoszonych semitów kłaniających się złotemu cielcowi ufnych w potęgę złota i przekonanych, że za nie wszystko kupić można. Efroimowicz, niewidzialna na scenie potęga finansowa, na spotkanie którego biegną wszyscy i kłaniają się do ziemi, Efroimowicz bogatszy od Limburgów i Stockfindlów, prezes kilku przedsiębiorstw i spółek finansowych, to Bóg ich — innego znać nie chcą! Ale taka Eleonora może zrehabilitować świat ten, — to nie ideał wcale, owszem kobieta przesiąknięta wadami otoczenia swego, lecz czująca i pojmująca głębiej. Wychowanie, które jej dano, nie starło wprawdzie działania najbliższych wpływów, ale uczyniło sposobniejszą do przyjęcia i poddania się wpływom lepszym. zacniejszym. To też możliwość połączenia obu żywiołów istnieje, ale po jednej stronie winien być taki Horski, po drugiej taka Eleonora Dopóki Limburgi i Stockfindle przyjmować będą takich zięciów jak Pimbeche i Wielohradzki, dopóty z oszukujących stawać się będą oszukanymi z kolei, dopóty będą obcymi w społeczeństwie, dopóty Horscy i Dormundowie cofać się od nich muszą. — Akcya w „Naszych zięciach“ rozwija się nieco powolnie, przerywana jest bowiem epizodami, które często są wyborne, czasem zaś wcale nie należą do całości, jak n. p. rozmowa pani Gabryeli, z hr. Januszem, który uzupełnia myśl autora, ale w akcyi nie bierze żadnego udziału. Fingier, jakkolwiek bardzo komiczny, a u nas najprawdopodobniejszy i doskonale odtworzony przez p. Zboińskiego (który wszakże nie wiadomo dla czego, od dził nieustannie przez pięć aktów we fraku), zdaje się nam wśród Limburgów i Stockfindlów małym anachronizmem, nie dopuszczalnym prawie w tem towarzystwie wielkich bankierów. Postać Zelskiego dość niewyraźna i blada, należy zdaniem naszem także do słabych stron komedyi. Za to postacie obu teściów i zięciów, takie typy kobiece jak Eleonory i Zofii, wynagradzają w pełni zaznaczone powyżej braki i czynią ostatni utwór p. Zalewskiego niepospolitą komedyą charakterów, zbyt może barwą lokalną nacechowanych, ale głębiej pojętych i żywo przedstawionych. „Nasi zięciowie“ dzięki tym typom i takim świetnym epizodom, jak scena kompromisu i zaznaczona powyżej scena Eleonory z Zofią, jak w ogóle dwa ostatnie akta sztuki, stają obok najlepszych utworów utalentowanego pisarza.

Artyści wywiązali się ze swego zadania wybornie. O panu Ruszkowskim i Zboińskim wspominaliśmy już powyżej, winniśmy też podnieść grę p. Wojdałowicza w roli Limburga a zwłaszcza zaznaczyć nową a wyborną kreacyę p. Frenkla w roli Stockfindla, kreacyę w najdrobniejszych szczegółac wystudyowaną i znakomicie pojętą. Bardzo dobrym był p. Kwieciński w roli Wielohradzkiego, jakkolwiek zewnętrznie nie odpowiadał typowi owego zięcia imponującego nawet zimnemu Stockfindlowi wzrostem i siłą. Horskim był p. Woleński, któremu ta postać, nieco na plan drugi usunięta, nie nastręczała pola do popisu. Pani Stachowicz należą się wyrazy zupełnego uznania za doskonałe pojęcie i odtworzenie postaci Eleonory; zaznaczyć zwłaszcza musimy śliczną intonacyę głosu w scenach ostatnich, — całe przeobrażenie wewnętrzne przebijało się w tym głosie zniżonym, stłumionym nieco, a przejmującym głęboko. Jestto wielki postęp, który skwapliwie notujemy. Wyborną Zofią była panna Pysznikówna, przedstawiła nam z całą swobodą i wdziękiem typ dziewczęcia wiejskiego, owego kwiatka średniej strefy, nie znoszącego zarówno mroźnych wichrów północy, jak i tropikalnych upałów południa. Inne role jak Elżbiety (pani Nowakowska), Zelskiego (p. Lubicz) Gabryeli (pani Cichocka) ks. Romana (p. Kasprowicz) hr. Janusza (p. Hierowski) Dormunda (p. Stępowski) i doktora Hugo (p. Narkiewicz) odegrane były zupełnie poprawnie. Publiczność licznie zgromadzona wyrażała zadowolenie artystom oklaskami i wywoływała autora, który wszakże na przedstawienie swej komedyi nie przybył do Lwowa.

***

Notatki literacko-artystyczne

(*L. T.*) **Drugi wykład** hr Wojciecha Dieduszyckiego zgromadził również dobrane audytoryum. Szanowny prelegent w dalszych poglądach na stosunek ziem ruskich i narodu ruskiego do Rzeczypospolitej polskiej zwrócił uwagę na to, co Ruś Polsce w zamian za ... ...swoje przyniosła i wykazywał, że ona przyszła ona ... próżnemi rękami Przyniosła ona nam sztukę bizantyńską, która wpłynęła na rozwój właściwy sztuki polskiej przyniosła język, który rozwinął się z pierwiastków czysto słowiańskich i przyczynił się wielce do stworzenia jędrnej polszczyzny XVI wieku. przyniosła nakoniec nowy materyał etniczny, który zlewając się z żywiołem polskim, wytworzył dopiero narodowość polską z temi wszystkiemi cechami charakterystycznemi, które znamionowały ją odtąd i znamionują do dzisiaj. Obie narodowości oddziaływały wzajemnie na na siebie i jak Ruś ulegała dobrowolnie przewadze cywilizacyjnej Polski, tak również Polska przyjmowała żywioły ruskie w siebie i assymilowała je w jeden organizm narodowy czyli, jak to tak trafnie a zwięźle wyraził niezapomniany Szajnocha — Ruś polszczała, a Polska ruszczała. Ale Litwa i Ruś litewska zachowywały odrębność w ustroju feudalnym państwa i w wyznaniu wschodniem Jagiellonowie, opierając się na Litwie, jako na państwie swojem dziedzicznem, nietylko nie pragnęli wprowadzić do Wielkiego Księstwa instytucyj polskich lecz owszem dążyli do przeszczepienia jego ustroju monarchiczno feudalnego na grunt Korony, aby ... państwo za ... dzied... na swej dynastyi i monarchią. Dopiero Zygmunt August, nie mając potomka, któremu by przekazał koronę przodków odstąpił od tradycyi Jagiellońskiej, zniósł odrębność Litwy i całe państwo zjednoczył i zrównał instytucyami republikańsko szlacheckiemi w unii lubelskiej Zygmunt August nie dokonał jednak w zupełności zamierzonego dzieła. Zadaniem jego następców było rozwijać je dalej w duchu republikańskiej swobody, a że zamiast tego dążyli do monarchizmu, więc rzecz spaczyli i rozwój jej zwichnęli. Z zapatrywaniem tem. nie nowem zresztą, nie możemy się zgodzić, jak również nie możemy podzielać zdania szanownego prelegenta o polityce Stef Batorego, o panowaniu Zygmunta III. które nazwał wielkiem bezkrólewiem i o sprawie unii cerkwi ruskiej Hr. Dieduszycki zapatruje się na całe dzieje nasze po unii lubelskiej z innego zupełnie punktu widzenia, jak wszyscy nowsi historycy nasi. Nie mamy miejsca do zapuszczania się tutaj w polemikę, więc zaznaczamy tylko, że cała argumentacya szan. prelegenta zmierzała ostatecznie do tego celu, żeby przekonać wywodami historycznemi, iż nieporozumienia, jakie do dziś siaj dzielą w kraju naszym narodowości po krewne, od wieków ze sobą zbratane, mogą być usunięte i wyrównane przy dobrej woli, wyrozumiałości i pobłażliwości obopólnej. Chociaż więc nie zgadzamy się w wielu punktach z poglądami historycznemi szan. prelegenta, to jednakże przyjmujemy najchętniej wynik, który stwierdzić z nich wyprowadził, i nie możemy, jak tylko pragnąć z całego serca, aby jego przekonanie stało się przekonaniem powszechnem i wcieliło się jak najprędzej w czyn.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 19 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2555 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 668, węgierskich 423, niemieckich 1464. Ogólny przypęd był o 515 sztuk mniejszy niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono w porównaniu z zeszłym tygodniem o 342 sztuk mniej. Przebieg targu był ożywiony. Ceny towaru przedniego podniosły się o 1 złr. do 1 złr. 50 ct. Płacono za woły opasowe galicyjskie po 51 złr. do 55·50 złr., najprzedniejsze po 57 do 60 złr., węgierskie po 50 do 57 złr., najprzedniejsze po 58 do 61 złr., niemieckie po 54 do 60 złr., najprzedniejsze po 60 do 63 złr. za 100 kilogramów martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XXIV posiedzenie zagaił dzisiaj Marszałek dr. Zyblikiewicz, o godzinie 11, m. 30 przed południem.

Nowe petycye przekazano właściwym komisyom.

Przedłożone przez pos. Pietruskiego dodatkowo sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie szkół wydziałowych, przekazano w pierwszem czytaniu komisyi szkolnej.

Zastępcami członków Rady nadzorczej Banku krajowego, w miejsce wylosowanych pp. J. Pieńczykowskiego i Zygmunta Augustynowicza, wybrano na propozycyę Wydziału krajowego pp. J. Pieńczykowskiego i Karola Kiselkę.

Nastąpiła szczegółowa rozprawa nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej o wniosku pos. Abrahamowicza, w sprawie zaprowadzenia kart myśliwskich.

§§ 1 i 2. przyjęto bez dyskusyi według wniosku komisyi.

§ 3 przyjęto z poprawką p. Gniewosza, według której władza polityczna ma wydać kartę myśliwską „uprawnionym do polowania“ (t. jest tym, którzy conajmniej posiadają 200 morg. gruntu) bez składania przez nich dowodu że są uprawnionymi; a dalej tym, którzy wykażą się pozwoleniem uprawnionego właściciela.

Przy §§ 4 i 6 przemawiali pp Gniewosz, M. Borkowski w tym duchu, aby właściciele polowań byli uwolnieni od opłaty taks za karty myśliwskie. Pos. Romańczuk uczynił poprawkę, ażeby w § 6 l. c. dodać słowa „i dzików“; (ustęp ten tyczy się uwolnienia od opłaty taks dozorców trzod bydła i właścicieli gruntów w tej części kraju, gdzie zachodzi potrzeba ochrony od drapieżnych zwierząt) Pos. Romer wniósł, aby opłata za kartę myśliwską wynosiła 4, a nie 8 złr. od osoby. Pos. Abrahamowicz, jako generalny mowca, bronił wniosków komisyi. Pos. Romanowicz wniósł poprawkę stylistyczną aby w § 4 zamiast słów: „na rzecz kasy Wydziału krajowego“ wstawił słowa: „na rzecz funduszu krajowego“.

Przemawiali jeszcze pp. Żurowski. St. Badeni, Szczęsny Kozi brodzki, E. Wolański. Abrahamowicz, przeważnie co do formalnego traktowania sprawy.

Ostatecznie przyjęła Izba § 6 w stylizacyi komisyi; wniesione poprawki upadły.

W § 4 upadła poprawka pos. Romera, ażeby taksa za kartę myśliwską wynosiła 4, a nie 8 złr.; przyjęto więc taksę w wysokości proponowanej przez komisyę; natomiast przyjęto w tym § stylistyczną poprawkę pos. Romanowicza.

Przy § 5 traktującym o opłacie taksy 10 złr. od „chartów i psów gończych“, przemawiali pp. St. Borkowski i Artur Potocki za uwolnieniem „psów gończych“ od opłaty taksy. Pp. zaś: W Gnoiński przemawiał za zatrzymaniem opodatkowania psów gończych i wyżłów, a ks. Siczyński żąda także opodatkowania *biglów*. Uchwalono ostatecznie opodatkowanie tylko charty; wszystkie inne psy myśliwskie są wolne od opłaty taksy.

Przy dalszych §§, od 7—14, czynili pp. Gniewosz, Zucker i Henzel rozmaite poprawki, przeważnie stylistyczne. Izba przyjęła poprawki dr. Zuckra w § 10, co do przeznaczenia ściąganych grzywien, i poprawkę pos. Henzla przy § 13, ażeby ta ustawa weszła w życie z d. 1 stycznia po jej ogłoszeniu w dzienniku ustaw krajowych.

Tym sposobem ustanowiono projekt ustawy o wprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich.

O godzinie $1^1/_4$ rozpoczęła się rozprawa w sprawie wniosków co do języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich, które to wnioski podajemy na innem miejscu.

Książę Adolf Nassauski przybył przedwczoraj do Wiednia na pobyt zimowy.

Ambasador francuski, hr. Foucher de Careil, dał przedwczoraj bankiet na cześć nowego ambasadora włoskiego p. Nigry, na który przybyli, pomiędzy innymi: pierwszy ochmistrz nadworny hr. Szecsen, i p. Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky.

Z Serajewa piszą do *Pol. Corresp.*, że patryarcha ekumeniczny w Konstantynopolu, dowiedziawszy się o nominacyi Nikołajewicza metropolitą serajewskim, wyraził bezzwłocznie za pośrednictwem c. k. ambasady w Stambule „swoją uległość i gorące dziękczynienie Najj. Panu za okazaną i przy tej sposobności ojcowską opiekę dla interesów wyznaniowych gr. wschodniej ludności w Bośnii.“

Prezydyum Izby deputowanych Rady państwa, przesłało nam porządek dzienny pierwszego poświątecznego posiedzenia, które, jak wiadomo, odbędzie się d. 28 b. m. Porządek dzienny zawiera:

1) Pierwsze czytanie przedłożonego przez Rząd projektu ustawy w sprawie zmiany ustawy z 20 czerwca 1872 (Dz. pr. p. nr. 86) o udzielaniu nauki religii w szkołach ludowych i średnich, tudzież w seminaryach nauczycielskich i o wyznaczeniu kosztów na ten cel.

2) Pierwsze czytanie wniosków, a) dep. dr. Kella i tow., w sprawie zobowiązania państwa do uiszczania samodzielnych dodatków krajowych i gminnych od ruchu kolei. b) Kreuziga, dr. Kronawettera i dr. Luegera, w sprawie uzupełnienia pierwszego ustępu §. 74 ustawy z d. 27 kwietnia 1873 (Dz. pr. p. nr. 66) o postępowaniu w sprawach drobiazgowych. c) Dr. Wiedersperga i tow. w sprawie uchylenia ustępów 2 i 4 nowelą z 2 października 1882 (Dz. pr. p. nr. 153) zmienionego §. 21. tudzież §. 23 ustawy wojskowej z 5 grudnia 1868. d) Dr. Mattusza i tow., w sprawie dyscyplinarnego postępowania z suplentami i pomocniczymi nauczycielami w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich, utrzymywanych kosztem państwa. e) Lienbachera i tow. w sprawie wypożyczania kapitałów małoletnich. f) Lienbachera i tow. w sprawie uzupełnienia ustawy o podatku budowlanym z 9 lutego 1882 (Dz. pr. p. nr 17).

Germania radzi przyjmować bardzo ostrożnie pogłoski, obiegające o chwilowym stanie kwestyi arcybiskupstwa poznańskiego. Organ katolików niemieckich, zaprzeczając stanowczo wersyi o przeniesieniu stolicy biskupiej z Poznania do Berlina, daje jednak lekko do zrozumienia, iż nie są zupełnie bezpodstawne obawy co do osoby przyszłego arcybiskupa.

Według dzienników berlińskich, w najbliższej już przyszłości nastąpi zawarcie konwencyi wojskowej pomiędzy Brunszwikiem i Prusami.

Z Petersburga telegrafują, że dyrygent kantoru Banku państwowego w Tuli, baron Driesen, został mianowany kierownikiem nowo utworzonego kantoru w Warszawie.

Do *Kölnische Zeitung* donoszą o przedsięwziętych w Petersburgu ostatniemi czasy licznych aresztowaniach, pod zarzutem agitacyj nihilistycznych. Tenże dziennik potwierdza pogłoskę o rychłem ustąpieniu ministra skarbu Bungego, głównie z powodu niepomyślnego stanu ostatniego finansowego bilansu.

Z Belgradu donoszą dalej, iż odmowną odpowiedź Serbii na notę Mocarstw, przypisać należy wpływowi Risticza. Oświadczył on bowiem, że obecna niepewna sytuacya daje jeszcze ciągle Serbii możność kompensaty, jeżeli już nie inaczej, to przynajmniej na zasadzie zaczepno-odpornego przymierza z Bułgaryą i innemi chrześciańskiemi państwami bałkańskiemi, podczas gdy zawarty obecnie pokój, mógłby tylko przynieść Serbii upokorzenia, zwłaszcza z uwagi, iż Rossya tak wyraźnie stara się działać na niekorzyść Serbii.

Według jednego z dzienników wiedeńskich nie jest rzeczą wcale wykluczoną, iż poczynione będą pewne kroki dla zadokumentowania stanowczego żądania Mocarstw w sprawie rozzbrojenia państw Bałkańskich. Tyczy się to głównie Grecyi, gdyż co do Serbii spodziewają się, że rokowania pokojowe wypadną pomyślnie; w Belgradzie zresztą, pomimo odmownej odpowiedzi przystąpiono już do częściowej demobilizacyi.

Jako miejsce rokowań pokojowych wymieniają stanowczo Bukareszt.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 stycznia. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan zamianował profesora gimnazyum akademii tereziańskiej, Riedla, krajowym inspektorem szkolnym na Morawie.

Wiedeń, 19 stycznia. (*Tel. pr.*) Radcy sądu krajowego, Aloizy Szklarski w Tarnowie i Andrzej Lubaszek w Krakowie, zostali mianowani prezydentami sądów obwodowych, pierwszy dla Nowego Sącza, drugi dla Rzeszowa.

Wiedeń, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z Belgradu, iż oprócz żołnierzy pierwszego powołania, wezwano pod chorągiew na dzień 24 b. m. także kontyngens drugiego powołania, co, jak podnoszą, nie świadczy o pokojowych intencyach rządu serbskiego. Rozkaz powołania wywarł podobno ujemne wrażenie w szerokich kołach ludności.

Wiedeń, 19 stycznia. (*Tel. pr.*) Według najnowszych doniesień sprawa pojednania cara z księciem Aleksandrem nie postąpiła ani krokiem naprzód.

Praga, 19 stycznia. Sejm czeski rozpoczął wczoraj obrady nad wnioskami dr. Plenera i dr. Trojana. Referent Fatcek zastrzegł sobie głos po zamknięciu dyskusyi. Przemawiali: dr. Plener, jako referent mniejszości; dalej, Schmeykal, Mattusz, Schaarschmidt, hr. Palffy, Bareuther, dr. Gregr i Knotz, poczem przerwano posiedzenie do godziny wieczornej. — Na wieczornem posiedzeniu oświadczył w formie kategorycznej Namiestnik, baron Krauss, wobec wywodów Bareuthera, iż nie wydano żadnego okólnika w sprawie niemieckiego *Schulvereinu*, poczem przemawiali jeszcze Wiedersperg, oraz mowcy generalni Russ i hr Clam-Martinitz. Posiedzenie trwało do godziny 11 w nocy. Dzisiaj toczą się dalsze obrady.

Linc, 19 stycznia. Sejm górno-austryacki przystąpił wczoraj do rozpraw nad projektowanem ograniczeniem wolności zawierania małżeństw. Namiestnik wykazywał cyframi, iż od czasu zniesienia t. zw. konsensów małżeńskich, zmniejszyła się liczba urodzin dzieci nieślubnych. Wzmiankowany projekt chce zaprowadzić konsensa małżeńskie w formie najdotkliwszej, jaka nigdzie nie istnieje. Przy głosowaniu przyjęto projekt ustawy według wniosków komisyi.

Salcburg, 19 stycznia. Sejm został zamknięty trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Peszt, 19 stycznia. Izba deputowanych Sejmu węgierskiego ukończyła ogólne obrady nad budżetem. Minister skarbu i referent Hegedues w dłuższych i oklaskami przyjętych mowach stawali w obronie budżetu. Po załatwieniu porządku dziennego powstała burzliwa scena, wywołana tem, iż prezes gabinetu Tisza odpierał zarzuty dep. Szabo, jakoby jeden z najserdeczniejszych przyjaciół prezesa gabinetu lekkomyślnem postępowaniem obniżył wartość pewnych dóbr koronnych o jedną trzecią część. Zewsząd odezwały się głosy: „Wymienić nazwisko!" Dep. Szabo nie chciał tego uczynić, domagając się wytoczenia pierwej śledztwa pod jego kontrolą. Odmowa ta wywołała jeszcze większe zamieszanie. Ostatecznie oświadczył Szabo, że gotów jest wymienić bezzwłocznie panu Tiszy nazwisko, jednakże pod warunkiem, iż stanie się to bez świadków.

Peszt, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) Dziennik *Egyetertes* zapisuje pogłoskę, iż w Rumunii miano wpaść na ślad spisku zmierzającego do detronizacyi króla Karola, a osadzenia na tronie dynastyi narodowej.

Berlin, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) Wszystkie tutejsze dzienniki poświęcają uwagi ostatniej encyklice papieskiej do biskupów niemieckich i stwierdzają, że domaga się ona zmiany ustaw majowych w duchu swobodnego wychowywania kleru, wolności jurysdykcyi biskupiej i mianowania duszpasterzy przez prawowitych biskupów.

Drezno, 19 stycznia. Zmarł tutaj spiewak narodowy Tichatschek.

Kolonia, 19 stycznia. (*Tel. pr.*) *Köln. Ztg.* zapewnia, iż bezzasadne są pogłoski o zamiarze utworzenia w Watykanie poselstwa niemieckiego.

Bukareszt, 19 stycznia. (*Tel. pr.*) W kilku wsiach okręgu gałackiego szerzy się tyfus głodowy.

Petersburg, 19 stycznia. W czasie wczorajszej uroczystości Jordanu, car kazał sobie przedstawić tych oficerów rossyjskich z ks. Cantacuzenem na czele, którzy służyli w wojsku bułgarskiem.

Petersburg, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) W całej Rossyi zebrano na rzecz serbskich i bułgarskich rannych żołnierzy zaledwie 711 rubli.

Belgrad, 19 stycznia. Po odrzuceniu przez wydział stronnictwa postępowego propozycyi Piroczanaca w sprawie koalicyi z Risticzem, oświadczył komitet wykonawczy, iż pragnie popierać zupełnie i bezwzględnie dotychczasowego prezesa gabinetu Garaszanina.

Ateny, 19 stycznia. Rząd grecki odpowiedział odmownie na notę Mocarstw, domagającą się rozzbrojenia, powołując się na to, iż sprawy, wysunięte skutkiem wypadków filipopolskich na porządek dzienny, nie zostały dotychczas załatwione w sposób zadawalający.

Paryż, 19 stycznia. Książę Napoleon ciężko zachorował.

Paryż, 19 stycznia. Jen. Courcy został odwołany. Ma go zastąpić Parnet.

Rzym, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według źródeł watykańskich, rząd pruski wypracował już zupełnie przedłożenie, mające na celu dalsze zmiany ustaw majowych.

Encyklikę papieską do b[illegible] niemieckich uważają po[illegible] ko pierwszy [illegible] dnania Prus z [illegible] bawem też agentura [illegible] Prus przy Watykanie [illegible] nioną w poselstwo niem[illegible]

Rzym, 19 stycznia. *Rome* i *Osservatore Romano* [illegible] zredagowany w języku fran[illegible] tekst odpowiedzi księcia B[illegible] marcka nadesłanej Papie[illegible] wi, w której kanclerz niemiecki, w[illegible] rażając głębokie podziękowanie za [illegible] dzielenie mu orderu Chrystusa i [illegible] łączone do nieg[illegible] pismo papiesk[illegible] tyka znanej [illegible] Ojca [illegible] sporze o K[illegible] wi [illegible] zupełne zauf[illegible] pieża, podnos[illegible] dziei, że dzieło [illegible] lickiego będzie [illegible] pewnieniem, że n[illegible] stać z każdej dające [illegible] jego obowiązkami sp[illegible] zadokumentować swoją [illegible] dla Ojca św.

Londyn, 19 stycznia. Z Persyi donoszą, iż do [illegible] przybył z Rossyi wyższy oficer, [illegible] wojskowy doradca chana, który [illegible] dzie zarazem inspektorem wojsk ch[illegible] wejskich.

Peszt, 19 stycznia. Izba deputowanych przyjęła imponującą większością przedłożenie budżetowe [illegible] podstawę rozpraw szczegółowych. Przeciw temu głosowało tylko stronnictwo niezawisłe.

Sofia, 19 stycznia. Rząd bułgarski przyjął propozycyę Niemiec, według której Bukareszt wyznaczony został jako miejsce dla rokowań pokojowych.

New York, 19 stycznia. Ku wyspie Samsa wysłano jeden okręt wojenny.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 18 stycznia 1886.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą	austr.		
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	219	50	223	--
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	50	228	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	—	278	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	225	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kuponu)				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	99	90	100	90
„ „ „ 4 prc. w. a.	90	75	91	75
„ „ „ 5 prc. okresowe	99	90	100	90
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	87	60	88	60
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	91	75	92	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	20	103	20
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	75	99	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	55	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
$4^1/_2$ prc. kraj. listy zastawne (bez kupona bieżącego)				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k	103	50	104	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	25	50	27	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	84	5	94
Dukat cesarski	5	8[illegible]	5	97
Napoleondor	9	97	10	08
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	$23^1/_2$	1	$25^1/_2$
100 marek niemieckich	61	60	62	40
[S]rebro	—	—	—	—
[K]upony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 15 stycznia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	84.15	84.30
luty-sierpień	84.10	84 25
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	84.25	84.45
kwiecień-październik	84.25	84.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	128.—	128.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.20	140.70
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	141.—	141.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170 25	170.75
„ „ 1864 po 50 złr.	168.75	169 25
Renty Com. po 42 lir. austr.	48.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	159.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.15	101.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	112.60	112.80
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	103.75	104.50
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	103.60	104.20
Węgier	104.—	104.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.50	109.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	227.—	228.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	550.—	558.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	871.—	873.—
Kol Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	466.—	468.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	244.25	245 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2287	2292
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220.25	220.75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	226.25	226.50

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	264.75	265.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.—	132.30
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.50	175.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100. –	100.60
„ „ „ premiowe po 3 prc.	98.75	99.25
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100. –	100.50
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	91.75	92.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	97.—	98.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	102.50	103.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.50	102.90
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	103.25	104.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.—	101.50
Tow. kol. żel. Pieszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	1009.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.80	106.40
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.30	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.25	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100·60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.75	20.25

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.[illegible]
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	[illegible]
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	44.—	45.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.50	40.[illegible]
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.80	[illegible]
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.45	[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.40	19.[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	[illegible]
St. Genois po 40 zł m. k.	52.75	[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	25 75	[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	[illegible]
Windischgratza po 20 zł. m. k.	38.25	[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.85	127.[illegible]
Paryż za 100 fr.	50.25	50.[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.9[illegible]
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	10.04	1[illegible]
Rossyjski imperyał	10.33.—	10.3[illegible]
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 18 stycznia 1886.

	złr.	
Jednolity dług państwa w banknotach	84	[illegible]
„ „ „ w srebrze	84	[illegible]
Renta w złocie	112	[illegible]
5 prc. austr. renta marcowa	101	[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	871	[illegible]
„ „ kredytowego	297	[illegible]
Londyn	[illegible]	[illegible]
Srebro		
Napoleondor	10	[illegible]
Dukat cesarski men.	5	[illegible]
100 marek niemieckich	[illegible]	[illegible]

Licytacye.

L. 8888 (371 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Leizora Kellermana 100 złr aw. zpn. publiczną licytacyę realności pod lk. 491 w Brzozowie Józefa Wojnara i małoletnich Józefy i Antoniny Wojnarów własnej pod ułatwiającymi warunkami. Licytacya ta odbędzie się w jednym terminie d. 25 lutego 1886 o godz. 10 rano na którym realność powyższa także poniżej ceny szacunkowej jako ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 775 zł. aw., wadyum wynosi 40 zł. aw.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny w tutejszej registratnrze przeglądnąć można.

Brzozów, dnia 1 stycznia 1886.

L. 5693 (374 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 12 lutego i 11 marca 1886 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 15 kwietnia 1886 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 26 według wyk. hip. l. 97 gminy katastralnej Łodyny nowej objętej dłużnika Stefana Sawczyn własnej na rzecz c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 100 zł. zpn.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i dla wierzycieli innych ustanawia się kuratorem pana Wasyla Kaszubę z Nowej Łodyny.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 16 kwietnia 1886 o godzinie 10 rano.

C. k sąd powiatowy

Kamionka, 3 września 1885.

L. 60997 (343 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw, tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 230 złr. 230 złr. i 230 złr. i kosztów sądowych 42 złr. 27 ct. i egzekucyjnych 11 złr. 7 cnt. z przyn. odbędzie się dnia 24 lutego 1886 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do dr. Leona Goldberg wedle wyk. hip. gmin. Lwów, l. 439 poz. 7 karty B. dawniej Dom. 66 pag. 90 n. 25 haer. należącej realności pod l. 551 i $552^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej na którym terminie realność ta także niżej ceny wywołania 18000 zł., za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że jako wedyum kwota 900 zł. złożona być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 7 sierpnia 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którym by uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Feiles kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Dzidowski mianowany został.

Lwów, dnia 31 grudnia 1885

L. 5269. (336 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się w dniach 16 lutego, 16 marca 13go kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10ej rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Gibasa własnej pod nc. 137 w Kukowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej protokołem według rezolucyi tutej. sąd. z dnia 30 grudnia 1878 licz. 6229 zastawniczo opisanej i protokołem według rezolucyi tut. sąd z dnia 20 kwietnia 1881 licz. 1545 do wiadomości sądowej przyjętym egzekucyjnie oszacowanej.

Na pierwszych dwóch terminach realność powyższa sprzedaną będzie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Cenę szacunkową stanowi kwota 200 złr., wadyum 20 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tut. sąd. registraturze.

Słemień 28 listopada 1885.

L. 3617 (311 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gwoździcu uwiadamia że na prośbę Scha i Klugmana dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 54 zł. i 360 zł. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników spadkobierców po Chaimie Silber w Słobódce polnej l. wyk. hip 154 objętej w trzech na dzień 15 lutego 15 marca i 15 kwietnia 1886, każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 640 zł. aw. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 64 zł wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którym by uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby narzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie Władysława Tarnowieckiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w t. s. registraturze mogą być przejrzane.

Gwoździec, dnia 31 grudnia 1885

L. 6526. (333 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niemirowie ogłasza odnośnie do edyktów z dn 28 czerwca 1885 l. 3581 w numer. 159, 160. 162 Gazety Lwowskiej z roku 1885 umieszczonych, że do przymusowej licytacyi realności Wasyla Doskocza w Radwużu, starostwie Rawskiem, położonej wyk. hipot. 183 tejże gminy objętej na zaspokojenie pretensyi Gerschona Weslera w kwocie 58 złr. z pn. wyznacza się jeszcze jeden termin na dzień 25 lutego 1886, godzinie 3ej po południu, na którym realność ta w tutejszo sądowej kancelaryi także niżej ceny szacunkowej 867 złr. 40 ct. w. a za jakąkolwiekbądź kwotę za złożeniem wadyum 44 złr. sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Niemirów, dnia 20 grudnia 1885.

L. 61330. (376 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galicyj. kasy oszczędności we Lwowie 23 złr. 50 ct., 23 złr. 50 cnt., 23 złr. 50 ct. i 414 złr. 71 cnt. z pn. odbędzie się dnia 11 marca 1886, 15 kwietnia 1886 i 20 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie przymusowa licytacya do Mikołaja Filowicza i małoletnich spadkobierców ś. p. Anny Filowicz wedle dom. 59 pag. 81 n. 24 haer. pag. 82 n. 25, 26, 27 należącej realności pod l. $296^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2230 złr. 66 cnt lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 223 złr 6 cnt. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie. że dla wszystkich wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 listopada 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ad. dr. Dzięddzielewicz kuratorem, a jego zastępcą ad. dr. Szydłowski mianowany został.

Lwów, 31 grudnia 1885.

L. 7466. (357 1—3)

Rzeszowski c. k. sąd obwodowy ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności pod nr. 410 w Rzeszowie położonej odbędzie się w gmachu sadowym w dniach 29 lutego i 19 marca 1886 o godzinie 10 rano, pzymusowa licytacya tejże realności l. 140 w Rzeszowie położonej l. w. b.356 objętej.

Cena wywołania 13874 zł, 50 ct

Wadyum 1387 zł. 45 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na terminu dnia 13 kwietnia 1886 o godz. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr Illasiewicz, z substytucyą adw. dr. Reicha.

Rzeszów, 17 grudnia 1885.

L. 10406. (361 1—3)

W sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie przeciwko Kazimierzowi Duda o 200 zł., odbędzie się w dniach 19 lutego 19 marca i 23 kwietnia 1886, każdym razem o godz. 10 rano w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności nr. 44, 141 w gminie Lubasz położonej.

Cena wywołania wynosi 1365 zł.

Wadyum 136 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p Wład. Trzecieski c. k. notaryusz.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 3 listopada 1885.

L. 16131. (358 1—3)

Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 16 lutego, 19 marca i 30 kwietnia 1886 o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności i pod l. 80 l w. h. 205 w Malawie, Szymona Dzióbaka własnej, w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 446 złr. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej

Wadyum wynosi 44 zł. 60 ct. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 20 grudnia 1885.

L. 4218. (365 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się w dniach 16 lutego, 16 marca i 13 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Wojciecha Knapczyka własnej, pod nk. 120 st. 147 now. nr. rep. 57 w Suchy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem według rezolucyi tutejszej z dnia 22 lutego 1875 l. 895 zastawniczo opisanej.

Na powyższych dwóch terminach realność powyższa sprzedaną będzie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Cenę szacunkową stanowi kwota 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Słemień, 24 listopada 1885.

L. 11611 (291 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Agacie vel Agnieszce Majkowej pto 18 rat po 9 zł. z pn. przedsięweźmie dnia 22 marca, 27 kwietnia i 26 maja 1886 roku o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności lwh. 40 ks. gr. Kawenczyn objętej a dłużniczki własnej.

Cena wywołania 250 zł., wadyum 35 zł.

Na wypadek niesprzedania powyższej realności na wyznaczonych terminach do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczono termin na dzień 7 Czerwca 1886 o 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. dr. Strzelbicki c. k. notarjusz w Ropczycach.

Ropczyce dnia 16 grudnia 1885.

L. 6439 [285 1—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 22 lutego i 22 marca powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 3. maja 1886 nawet poniżej takowej, licytacya realności L. 209 według wyk. hip. L. 209 gminy katastralnej Sulkowice Regimy Markowej własnej na rzecz Juliusza Izraelego pto. 100 złr. w. a. zpn.

Cena wywołania 300 złr. wadyum 30 złr. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeń w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. Dra Andrzeja Marka

Andrychów, 31 października 1885.

L. 7358 (334 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niemirowie uwiadamia, że celem zaspokojenia 19 rat po 6 złr. i 1 raty 6 zł. 32 ct. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie. od Adama Zająca się należącej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 28 stycznia 1886, 25 lutego 1886 i 24 marca 1886 każdokrotnie o godzinie 3 po południu przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l 141 w Magierowie starostwie Rawskiem położonej wykazami hipotecznymi l 266 i 267 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 645 zł. zakład wynosi 65 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, jednakże nie niżej sumy równej pretensyom na tej realności zahipotekowanym, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 24 marca 1886, o godzinie 4 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 18 listopada 1885 uzyskali ustanawia się p. Piotra Swiderskiego z Magierowa kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi tabularne i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Niemirów, 10 grudnia 1885.

L. 6437 (330 2—3)

W dniach 5 lutego, 8 marca i 9 kwietnia 1886, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności Ołeksy i Magdy Michajłów własnej pod l. 31/68 w Cieniawie powiatu Dolińskiego położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia 25 rat pożyczkowych po 20 złr. i reszty kapitału 222 złr. 96 cnt w. a. zpn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywoławcza 400 zł., wadyum 10 prc. Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, 19 grudnia 1885.

L. 12444 (328 2—3)

W dniach 22 lutego
23 marca
6 maja 1886

każdym razem o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym, odbędzie się na zaspokojenie należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu dłużnej sumy 150 złr. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. w. h. 74 w Luszowicach Jana Seweryna własnej.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze. C. k. sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 10 października 1885.

L. 1314 (327 2—3)

Celem zaspokojenia kwot 128 zł 80 cnt. i kwoty 1377 zł. 28 ct. zpn. c. k. uprz. galic akc. bankowi hipot. od Daby Kleinowej należących się, rozpisuje się publiczna sprzedaż realności tejże pod l. k. 298|349 w Chrzanowie położonej na dzień

19 lutego 1886
23 marca 1886 i
4 maja 1886

w sądzie, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 5616 zł., wadyum 561 zł. Reszta warunków po przejrzenia w sądzie. C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 17 października 1885.

L. 6909. (309 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że dnia 5 lutego, 5 marca i 8 kwietnia 1886, każdego razu o 10 godz. przed południem w zabudowaniu tutejszego sądu odbędzie się publiczna sprzedaż realności nietaburnej w Monastyrku pod l. 60/63 położonej Jakóba Wołczuka własnej w celu zaspokojenia pretensyi Mania Merdingera w kwocie 24 złr. 80 cnt.

Realność ta zostanie na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 290 złr., zaś na trzecim także poniżej takowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 29 złr.

Akt opisania, oszacawania i inne warunki licytacyjne są w tutejszym sądzie do przeglądu.

Borszczów, 27 października 1885.

L. 7455 (319)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach a) 113 złr. 40 ct. z 6prc. odsetkami od 19 lipca 1881 i kwoty $56^{1}/_{2}$ ct. b) 113 złr. 40 ct. z 6prc. odsetkami od 19 stycznia 1882 i kwoty $56^{1}/_{2}$ ct. c) kwoty 218 złr. 40 ct. z 7prc. od 17 lipca 1882 rozpisuje się na koszt i stratę licytacyjnego nabywcy Pinkasa Liebermana przymusową licytacyę realności pod l. 340 w Rawie położonej leżącej masy Abrahama Langera własnej wykazem hip. l 1067 gm. kat. Rawa objętej w jednym terminie dnia 8 lutego 1886 o godzinie 10 przed poł. nawet niżej ceny szacunkowej pod warunkami przyjętemi prawomocnemi uchwałami z dnia 3 lutego 1883 l. 525 i z dnia 18 lipca 1883 l. 4044.

Cena wywołania 4526 złr.

Wadyum 5prc. tej ceny.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 6 stycznia 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 33060. (11 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szaję Luftiga, że przeciw niemu wniósł Dawid Buchn r pozew de praes. 26 lipca 1885 l. 20658, o zapłacenie sumy 138 zł. z pn, wskutek czego kuratorem pozwanego adw. dr Roth wein, z substytucyą adw. dr. Affego ustanowionw został; wzywa zatem Szaję Luftiga, aby informacyi do sporu kuratorowi udzielił, lub innego pełnomocnika swego sądowi przedstawił

Kraków, 11 grudnia 1885.

L. 8546. (28 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowym targu wzywa ni wiadomę z miejsca pobytu Maryannę Konieczną, by w przeciągu jednego roku do sądu po Annie Kalata 9 maja 1848 w Lasku z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli zmarłej się zgłosiła, gdyż inaczej spadek przeprowadzonym będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Piotrem Kalatą dla niej ustanowionym.

Nowy Targ, dnia 14 listopada 1885.

L. 60073. (205 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w depozycie tegoż sądu znajdują się następujące, przeszło 30 lat przechowane masy:

1. Antoniewicz Józef Bołoz, od 14 października 1850, książeczka kasy oszczędności na 756 zł. 89 ct.

2. Antoniewicz Józefa, od 3 grudnia 1851, w gotówce 10 złr. $51^{1}/_{2}$ ct.

3. Andreola Dominik, od 18 grudnia 1848, książeczka kasy oszczędności na 20 złr. 85 ct.

4. Ambros Rechtenberg, od 14 października 1850, książeczka kasy oszczędności na 25 złr. 81 ct.

5. Aleksandrowicz Katarzyna i Sawicki Antoni, od 6 lutego 1854, w gotówce 25 złr. 58 ct. i książeczka kasy oszczędności na 524 złr. 51 ct.

6. Augustynowicz Floryan, od 25 października 1823, książeczka kasy oszczędności na 80 złr. 97 ct.

7. Aerarium i Selzer, od 17 lutego 1838, książeczka kasy oszczędności na 8 złr. 2 ct.

8. Alberticz Jan, od 16 września 1853, w gotówce 67 ct.

9. Bauer Jakób, od 14 października 1850, książeczka kasy oszczędności na 89 złr. 49 ct.

10. Brześciańskiego Antoniego spadkobiercy, od 3 czerwca 1865, książeczka kasy oszczędności na 82 złr. 70 ct.

11. Borkowski-Dunin Stanisław, hr., od 23 grudnia 1851, w gotówce 11 złr. 6 ct.

12. Brogowski Piotr, od 19 listopada 1851, w gotówce 51 złr. $45^{1}/_{2}$ ct.

13. Biliński Leon, od 26 kwietnia 1850, książeczka kasy oszczędności na 5 złr. 53 ct.

[illegible] Bla[illegible] Teodor, od 30 czer[illegible] [illegible] .1[illegible] ct.

[illegible] [illegible]eg[illegible]nda, od 13 [illegible] złr. 95 ct.

[illegible] [illegible]u 12 marca 1852, [illegible] ct.

[illegible] [illegible] kościoła w Chyrowie, od [illegible] w gotówce 1 złr. 96 ct.

[illegible] [illegible]bulska Karolina, od 28 grudnia [illegible]2, w gotówce 3 złr. $79^{1}/_{2}$ ct.

19. Curti de Francini Karol, od 14 grudnia 1853, w gotówce 2 złr. 68 ct.

20. Chandoir Jan & Comp. od 9 sierpnia 1853, w gotówce 16 złr. 5 ct. i w kasie umorz. długów państwa 1879 zł. 50 ct.

21. Castiglioni Jan hr., spadkobiercy, od 13 maja 18 3, w gotówce 34 złr. 65 ct.

22. Dunajów państwo, od 9 grudnia 1851, w gotówce 12 złr. 25 ct.

23 Dąbkowska Apolonia Pelagia, od 23 listopada 1853, w gotówce $93^{1}/_{2}$ ct. i książeczka kasy oszczędności na 292 zł. 9 ct.

24. Dolański Jan, od 16 lutego 1852, w gotówce 31 złr. 50 ct.

25. Darwar Marek i Piotr, od 19 kwietnia 1852, w gotówce 2 złr. 10 ct.

26. Domańska Barbara, od 14 sierpnia 1843, w kasie umorzeuia długów państwa 19 złr. 51 ct.

27. Dobsch Jan Franciszek, względnie Adolf Wenzel, Rudolf Wenzel, Karol Boromeusz Wenzel i Antoni Wenzel, od 20 grudnia 1850, w obligac. państwowych 40 złr.

28. Dobel Wilhelm Kaspar, od 30 marca 1849, książeczka kasy oszczędności na 226 złr. 26 ct.

29. Dittnik Mendel, od 11 września 1852, w gotówce 16 złr. i w kasie umorzenia długów państwa 129 zł. $6^{1}/_{2}$ ct.

30. Dziadecki Grzegorz, od 8 marca 1850, książeczka kasy oszczędności na 128 złr. 5 ct.

31. Elmer Marek, od 30 października 1852, w gotówce 83 ct.

32. Faygiel Franciszek, od 7 lutego 1842, w kasie umorzenia długów państwa 34 zł. $26^{3}/_{4}$ ct mon. konw.

33. Firlejówka i Marmuszowice dobra tychże wierzycieli, od 3 marca 1851, w gotówce 74 złr. 90 ct.

34. Feigeles Gerson, od 17 maja 1853, książeczka kasy oszczędności na 5 złr. 49 ct.

35. Fleck Helena, od 24 marca 1854, w gotówce 1 złr. $56^{1}/_{2}$ ct.

36. Głogowski Kajetan Ignacy, od 2 marca 1854, w gotówce 20 złr $52^{1}/_{2}$ ct.

37. Kędzierska Maryanna, od 11 sierpnia 1852, książeczka kasy oszczędności na 105 złr. 90 ct.

38. Grabowski Erazm, od 20 marca 1854, w gotówce 17 złr. 66 ct.

39. Gdyczyn dobra, tychże wierzycieli, od 22 listopada 1853, w gotówce 1 zł. 5 ct.

40. Gellinger Katarzyna, od 11 września 1852, w gotówce 6 złr. $9^{1}/_{2}$ ct.

41. Geistler Szczepan, od 27 czerwca 1851, w gotówce 3 złr $4^{1}/_{2}$ ct.

42. Grüner Izak, od 2 września 1853, w gotówce 10 złr. $77^{1}/_{2}$ ct.

43 Göttinger Józef, od 3 września 1853, w gotówce 47 złr. 69 ct. i w kosztownościach 31 złr. 50 ct.

44. Horodyski Józef, od 24 grudnia 1853, w gotówce 10 złr. 50 ct.

45. Humnicki Antoni, hr., od 7 czerwca 1853, książeczka kasy oszczędności na 115 złr. 47 ct.

46. Harman Juda, od 5 sierpnia 1852, w gotówce 83 ct.

47. Hermanowska Ludwika, od 9 grudnia 1854, gotówką w srebrze 8 złr. 50 ct. w banknotach 8 złr. $85^{1}/_{2}$ ct., w obligacyach państwowych 40 złr. i książeczka kasy oszczędności na 29 złr. 54 ct.

48. Holzman Tanchem, od 5 października 1854, w gotówce 14 złr. $3^{1}/_{2}$ ct.

49. Jerim Ignacy, od 18 października 1854, w gotówce 90 ct.

50. Jelska Marya, od 22 grudnia 1851, w gotówce 15 złr. 63 ct.

51. Jaworski Szustyjowicz Michał, od 22 czerwca 1853, w gotówce 7 złr. 61 ct.

52. Jasiński Teodor, od 13 grudnia 1853, w gotówce 9 złr. 93 ct.

53. Jorkasch Wilhelmina, od 10 października 1854, w gotówce 5 złr. $42^{1}/_{2}$ ct.

54. Jankowski Franciszek, od 7 lipca 1854, w gotówce 1 złr. 25 ct.

55. Kosowicz Jan Kanty, od 8 czerwca 1842, w gotówce 2 złr. 48 ct. i książeczka kasy oszczędności na 329 złr. 17 ct.

56. Kobylnica ruska dobra, od 25 września 1854, w gotówce 65 złr. 72 ct.

57. Kolischer Moryc, od 3 listopada 1853, w gotówce 5 złr 25 ct.

58. De Pasqua Urszula właściwie Krechowiecki Andrzej, od 6 lutego 1854, w gotówce 38 złr. 44 ct. i książeczka kasy oszczędności na 158 złr. 93 ct.

59. Krzeczkowskie Wiktorya i Gracyan tudzież Spadwiński Antoni, od 10 lipca 1854, książeczka kasy oszczędności na 1449 złr. 43 ct.

60. Kiciński Adam, od 28 grudnia 1854, książeczka kasy oszczędności na 168 złr. 48 ct.

61. Kożuszek Jędrzej, od 23 października 1852, w gotówce 4 złr. 20 ct.

62. Kunke Mendel, wierzycieli hip. realn. nr. $83^{3}/_{4}$, od 11 września 1852 w gotówce 41 złr. $4^{1}/_{2}$ ct.

63. Kuhn Wilhelmina, od 19 marca 1853, w gotówce 5 złr. $63^{1}/_{2}$ ct.

64. Klement August, od 21 stycznia 1854, dokument darowizny na 3000 złr. i w kosztownościach 157 złr. 50 ct.

65. Koryzma Ignacy, od 30 marca 1853, książeczka kasy oszczędności na 137 złr. 79 ct.

66. Limiński Marcin, od 28 grudnia 1854, w gotówce $^{1}/_{2}$ ct. i książeczka kasy oszczędności na 388 złr. 22 ct.

67. Lipska Petronella, od 26 czerwca 1850, od 29 grudnia 1851 i 26 kwietnia 18[illegible]2, książeczka kasy oszczędności na 41 złr. 1 ct. i w kosztownościach 12 złr. 64 ct.

68. Lewicki Bazyli, od 2 kwietnia 1851, w gotówce 6 zł. $41^{1}/_{2}$ ct.

69. Lachowicz Piotr, od 27 grudnia 1851, w gotówce 37 zł. $22^{1}/_{2}$ ct.

70. Lazarewicz Urszula, od 4 sierpnia 1852, w gotówce 14 zł. $71^{1}/_{2}$ ct.

71. Łoś Feliks Antoni, od 6 listopada 1854, w gotówce 6 zł. 54 ct.

72. Leduchowscy Benedykt, Stanisław i Feliks, od 28 grudnia 1854, książeczka kasy oszczędności na 1644 zł. 65 ct.

73. Lesiuk Jan, od 29 marca 1851, w gotówce 2 zł. 60 ct.

74. Lewicki Szczepan, sprostowano w skutek uchwały do l 1832/63: Spadkobiercy Szczepana Lewickiego jako właściciele zwierzchniczy i Adalberta Machnickiego jako właściciele użytkujący, od 25 czerwca 1853, w gotówce 15 zł. $39^{1}/_{2}$ ct i książeczka kasy oszczędności na 2384 zł. 50 ct.

75. Lay Roman, od 30 grudnia 1854, w gotówce 6 zł. $12^{1}/_{2}$ ct.

76. Mezer Zofia i Franciszek, od 22 listopada 1854, w gotówce 31 zł. $15^{1}/_{2}$ ct, w obligacyach państwowych 50 zł. i książeczka kasy oszczędności na 30 zł. 71 ct.

77. Michalski Franciszek albo tegoż spadkobiercy, od 6 września 1852, w gotówce 12 zł. 11 ct. i książeczka kasy oszczędności na 1008 zł. 10 ct.

78. Manasterski Teodor, od 7 lutego 1854, w gotówce 4 zł $93^{1}/_{2}$ ct.

79. Mazur Jan i Józef, od 9 listopada 1853, w gotówce $^{1}/_{2}$ ct. i książeczka kasy oszczędności na 89 zł. 39 ct.

80. Małachowski Jan, od 29 listopada 1854, książeczka kasy oszczędności na 70 złr. 77 ct.

81. Małachowska Ewa, od 11 grudnia 1854, książeczka kasy oszczędności na 65 zł. 68 ct.

82 Manczukowski Ignacy i Jędrzej, od 28 grudnia 1854, w gotówce $^{1}/_{2}$ ct., książeczka kasy oszczędności na 368 zł. 44 ct.

83. Morawetz Jan, względnie Pöckl Józef od 11 sierpnia 1854, książeczka kasy oszczędności na 54 zł. 37 ct.

84. Matuszewski Teofil, od 27 lutego 1852, w gotówce 9 zł. 3 ct.

85. Mensch Etel, od 15 września 1853 w gotówce 5 zł. 25.

86. Lwowski szpital Nosoconi um z masy Roloff Jan Paweł, od 23 sierpnia 1854 w gotówce 12 zł. 70 ct.

87. Neuman Jakób, od 24 września 1852, w gotówce 10 zł. 76 ct.

88. Obelnica dobra cena kupna a względnie Witkowska Ksawera i nieletni Anna Emilia i Ignacy Kowalscy tudzież Reszytołowicz Tymoteusz nie mniej Antoni Zagórski i Anna Zagórska, od 16 paźdz. 1849, w gotówce 618 zł. 84 ct. i książeczka kasy oszczędności na 5 zł. 50ct.

89. Orłowski Jędrzej, od 28 grudnia 1854, książeczka kasy oszczędności na 369 zł. 43 ct.

90. Dominikanie z Podkamienia, od 28 grudnia 1854, w gotówce 3 ct. 51 ct.

91. Maryanny z Kalinowskich hr. Poniński spadkobiercy, od 3 sierpnia 1852 w gotówce 2 zł. 46 ct.

92. Przełuski Wojciech i K tz Dawid, od 16 marca 1852, w gotówce 21 zł.

93. Piątkowski Jan, od 31 sierpnia 1852, w gotówce 10 zł. 50 ct.

94. Podlewski Seweryn, od 29 maja 1854, w gotówce 1 zł. $59^{1}/_{2}$ ct.

95. Popiel Józef, od 13 września 1853 w gotówce 43 zł. $91^{1}/_{2}$ ct.

96. Pasieczny Jan, od 26 października 1853, w gotówce 1 zł. $86^{1}/_{2}$ ct.

97. Poje Grzegorz, od 1 grudnia 1853 w gotówce 16 zł. 71 ct.

98. Pielecki Mikołaj, od 9 sierpnia 1854, w gotówce 12 zł 10 ct.

99 Padlewski Tadeusz, od 28 grudnia 1854, w gotówce 9 zł 6 ct.

100. Popiel Barbara, od 28 grudnia 1854, książeczka kasy oszczędnoś i na 91 zł. 37 ct.

101. Przyszlewicz Antoni, od 25 sierpnia 1854, w gotówce 3 zł. $15^{1}/_{2}$ ct.

102. Pacowska Marya, od 22 września 1854, gotówka w srebrze 2 zł. $21^{1}/_{2}$ ct. w banknotach 2 zł. 61 ct, książeczka kasy oszczędności na 124 zł 78 ct.

103. Pawlikowski Franciszek, od 25 maja 1853, w kosztownościach 3 złr. 15 ct.

104. Panna Marya snieżna, parochia względnie spadkobiercy po k. Aloyzym Ambros de Rechtenberg, od 9 sierpnia 1844 książeczka kasy oszczędności na 12 zł. 2 ct.

105. Podański Józef, od 6 czerwca 1853, w gotówce 31 zł. 50 ct.

106. Pajewska Maryanna, od 27 stycznia 1854, w gotówce 4 zł. 54 ct.

107. Rehberg kolonia i hr. Cetner Aleksander, od 8 czerwca 1852, książeczka kasy oszczędności na 392 zł. 70 ct.

108. Rewakowicz Antoni, od 21 października 1851 w gotówce 39 zł. $49^{1}/_{2}$ ct.

109. Rosinowskiej Tekli spadkobiercy i spadkobiercy N. Zawadzkiego dzierżawcy z Radomyśla, od 17 marca 1852, w gotówce 14 zł. 72 ct., w obligacyach państw. 10 zł.

110. Raczyńska Antonina, od 21 lipca 1852, w gotówce 2 zł. $60^{1}/_{2}$ ct.

111. Roloff Jadwiga, od 16 sierpnia 1852, w gotówce 2 zł. $34^{1}/_{2}$ ct.

112. Religijny fundusz, od 27 grudnia 1854, w gotówce 1 zł. 8 ct.

113. Radwański Jan od 28 grudnia 1854, w gotówce 3 zł. 52 ct

114. Ruczuszyński Maciej, od 29 grudnia 1854, książeczka kasy oszczędności na 19 zł. 66 ct. w kosztownościach $52^{1}/_{2}$ ct.

115. Reiss Nuchim, od 4 września 1852, w kosztownościach 1 zł. 66 ct., i w kasie umorzenie długów państwa 690 zł. 87 ct

116. Reitzes Izak Jakób i Jakób Berger Katz, od 19 sierpnia 1852, w gotówce 12 zł. 15 ct.

117. Rudnicki Marceli, od 13 marca 1852, w gotówce 20 zł. 65 ct. i w kosztownościach $1^{1}/_{2}$ ct.

118. Reiman Wencel, od 19 sierpnia 1852, w gotówce 14 zł. 15 ct.

119. Romisch Heleny wierzyciele, od 19 maja 1854. i w kasie umorz. długów państwa 70 zł 81 ct

120. Ressig Jonasz, od 15 padziernika 1850, książeczka kasy oszczędności na 99 zł. 96 ct.

121. Stroński Michał, od 10 grudnia 1851, w gotówce 11 zł. 58 ct.

122. Stępkowski Tadeusz, od 27 grudnia 1854, w gotówce 2 zł. 13 ct., i książeczka kasy oszczędności na 105 zł. 71 ct.

123. Stiller Antoni, od 7 lipca 1852, gotówka w złocie 61 zł. 60 ct., w banknotach 12 zł.

124. Starzyński Stanisław, od 13 grudnia 1852, w gotówce 2[illegible] zł. $79^{1}/_{2}$ ct.. w kosztownościach 3 zł. 30 ct.

125 Skawiński Michał, od 4 sierpnia 1852, w gotówce 4 zł. $20^{1}/_{2}$ ct.

126. Sławiński Bazyli, od 6 grudnia 1852, w gotówce 4 zł $74^{1}/_{2}$ ct.

127. Szykuła Szymon, od 29 grudnia 1852, w gotówce 20 zł. 75 ct

128 Swiderski Piotr, od 24 grudnia 1854, w gotówce 4 zł. 11 ct.

129. Segel Mojżesz i Zródłowski Ignacy, od 24 maja 1853, w gotówce 1 zł. $57^{1}/_{2}$ ct.

130. Swaryczewski Franciszek, od 13 października 1854, w obligacyach 150 zł. książeczka kasy oszczędności 236 zł. 57 ct.

131. Simmelmayer Karol, od 13 listopada 1854, w kosztownościach 3 zł. 8 ct.

132. Sozański Komornik, od 23 stycznia 1854, w gotówce 6 zł. $43^{1}/_{2}$ ct. i książeczka kasy oszczędności na 144 zł. 16 ct.

133. Skórski Michał, od 21 sierpnia 1854, w gotówce 4 zł. $76^{1}/_{2}$ ct.

134. Sętkowski Marcin, od 6 czerwca 1854, w gotówce 1 zł. $36^{1}/_{2}$ ct., i książeczka kasy oszczędności na 177 ct. 34 ct.

135. Sokołów dobra, wierzycieli hipoteczni, od 14 listopada 1854, w gotówce 15 zł. 75 ct.

136. Siekierzyńscy Czesław, Jędrzej Jan i Józef i spadkobiercy Malczyńskiego, od 28 grudnia 1854, w gotówce 4 zł. 43 ct i książeczka kasy oszczędności na 241 zł. 36 ct.

137. Swidziński Konstanty Jan, od 28 grudnia 1854, w gotówce 5 zł. $56^{1}/_{2}$ ct.

138. Skirmont Jędrzej, od 28 grudnia 1854, w gotówce 45 zł. $3^{1}/_{2}$ ct.

139. Schilder Hersch, od 30 stycznia 1841, w gotówce 71 zł. $3^{1}/_{2}$ ct.

140. Seltenhammer Maciej, od 11 września 1852, w gotówce 13 zł. $88^{1}/_{2}$ ct.

141. Schramm Franciszek, od 11 września 1852, w gotówce 7 zł. 85 ct. i skrypta dłużne na 600 zł.

142. Saganowski Józef, od 25 paźdz. 1851, w gotówce 2 zł. $39^{1}/_{2}$ ct.

143. Schön Apolonia, od 1 kwietnia 1853, w kasie umorz długow państwa 219 zł. 83 ct.

144 Sietnicki Jan, od 17 czerwca 1852, w gotówce 22 zł. $89^{1}/_{2}$ ct.

145. Schelke Marya, od 25 czerwca 1852, w gotówce 5 zł. 12 ct.

146. Szymańska Katarzyna a raczej wierzyciele real. Nr. $63^{4}/_{4}$, od 18 lutego 1853, w kasie umorz. dług. państwa 67 zł. 20 ct.

147. Schottländer Zipre, od 11 sierpnia 1853, w gotówce 166 zł. 8 ct.

148. Sliwicki Antoni contra Sliwiński od 10 grudnia 1853, gotówką w banknotach 2 zł. $75^{1}/_{2}$ ct., dukat wart. 4 zł. $72^{1}/_{2}$ ct., srebrna moneta w wart. 15 ct. 2 cwancygiery w wartości 70 ct.

149. Sekler Abraham, od 1 lipca 1854 w gotówce 47 zł. 35 ct.

150. Smólskiego Ignacego spadkobiercy od 2 listopada 1841, w obligacyach państwowych 1140 zł. i książeczka kasy oszczędności na 1775 zł. 17 ct.

151. Turski Franciszek, od 16 września 1850, w kosztownościach 52 zł. 50 ct.

152. Turski Ksawer, od 18 grudnia 1854, w obligacyach państw. 500 zł. i książeczka kasy oszczędności na 945 zł. 17 ct.

153. Turski biskup krakowski, od 12 sierpnia 1854 w obligacyach państwowych 300 złr. książeczka kasy oszczędności na 615 zł. 55 ct.

154. Tłuste dobra a względnie tychże wierzyciele hip. od 30 czerwca 1852, w gotówce 8 zł. 90 ct.

155. Tirol Józef, od 24 listopada 1843 w obligacyach państwowych 200 zł. i książeczka kasy oszczędności na 136 zł. 56 ct.

156. Tyrawski Zygmunt, od 28 grudnia 1854, w kasie umorz. dług. państwa 131 zł. 61 ct.

157. Widitz Michał, od 28 kwietnia 1851 w gotówce 9 zł. $95^{1}/_{2}$ ct.

158. Wieniawsk Sobiesław, Antoni, Onufry, Daniel 4ga imion, od 21 sierpnia 1854, w gotówce 1 zł. $14^{1}/_{2}$ ct.

159. Wolański Justyn, od 18 paźdz. 1852, książeczka kasy oszczędności na 625 zł. 63 ct.

160. Wancuszowicz Anna i Emilia, od 9 grudnia 1851 książeczka kasy oszczędności na 156 zł. 1 ct.

161. Waksman Chaim i Berl, od 24 grudnia 1852, książeczka kasy oszczędności na 669 zł. 15 ct.

162. Wierzchowska Franciszka a względnie spadkobiercy, Edgar i Juliusz Wierzchowscy, od 11 stycznia 1854, w gotówce 1 zł. 81 ct

163. Winski Wincenty, od 2 maja 1854, w gotówce 3 zł. 55 zł.

164. Witkowski Antoni, od 3 września 1852, w gotówce 2 zł. $6^{1}/_{2}$ ct.

165. Wiksel Mendel, od 9 grudnia 1852, w gotówce 3 zł. 15 ct.

166. Wesołowski bez imienia (ekspedytor magistratualny) od 15 września 1853 w gotówce 2 zł. 60 ct.

167. Zółkiewski pałac, czynsz na rzecz Józefowicz Karoliny, Kömpelen Katarzyny, Pągowskiej Emilii i Pągowskiego Pawła, od 4 sierpnia 1847, w kasie umorz. dług. państwa 183 zł. 32 ct.

168. Zmigrodzki Kajetan, od 18 grudnia 1854, w gotówce 25 zł. 45 ct.

Edyktem niniejszym wzywa się każdego ktoby do wykazanych depozytów rościł sobie pretensye, aby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni do sądu tutejszego się zgłosił i swe prawa wykazał, ile że po upływie powyżej określonego terminu depozyta te bądź w depozycie, bądź w funduszu umorzenia długów państwowych, bądź też w kasie oszczędności umieszczone, z gotówki, obligacyj rewersów lub kosztowności składające się za przepadłe uznane i funduszowi przepadłości wydane będą.

Lwów, 19 grudnia 1885.

L. 5370. (8364 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Połyniaka wzywa się aby w przeciągu jednego roku od daty edyktu deklaracyę do spadku po Domiceli Połyniakowej 2o Bobakowej z Łabowy wniósł gdyż inaczej spadek z kuratorem Euzebiuszem Połyniakiem przeprowadzony będzie.

C. k. sąd powiatowy

Krynica, dnia 13 listopada 1885.

L. 23565. (251 3—3)

Karol br. Kaschnitz jako notaryusz w Krościenku i Teodor Gabryelski jako notaryusz w Tyczynie, mają urzędowanie z dniem 15 stycznia 1886 zaprzestać i 16 stycznia 1886 urząd notaryalny pierwszy w Tyczynie, drugi w Krościenku objąć.

Z Rady sadu krajowego wyższego

Kraków, 7 stycznia 1886.

L. 1156 (329 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach zawiadamia, że dnia 3 grudnia 1866 zmarł w Glinianach Mechel Moszkowicz, bez pozostawienia ostatniej woli.

Do tego spadku powołaną jest z ustawy także Brucha Jośkowicz a ponieważ jej miejsce pobytu nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby się w przegiągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w tut. sądzie zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, w przeciwnym razie spadek z tymi co się oświadczyli i ustanowionym dla niej kuratorem Schabsą Altmanem przeprowadzonym zostanie.

Gliniany, 7 grudnia 1885.

L. 3869. (289 1—3)

Zawiadamia się Katarzynę Jazownik z miejsca pobytu nieznaną, że przeznaczoną dla niej uchwałę tabularną z dnia 22 stycznia 1883 l. 301, doręczono ustanowionemu kuratorowi Janowi Praratowi w Goczałkowicach

C. k sąd powiatowy.

Rozwadów, 30 paźdz. 1885.

L. 17606 (306 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ustanawia z powodu prośby firmy Schlesinger et Com. de pr. 6 kwietnia 1885 l. 4959, przeciw Wolfowi Bernstein o wydanie nakazu zapłaty dla sumy 64 zł. 6 ct. w. a. z pn., do tut. sądu wniesionej dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wolfa Bernstein kuratorem ad actum w osobie p. adwokata dr. Mantla — a p. adw. dr. Blausteina jego zastępcą wzywając niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wolfa Bernstein, aby o swojem pobycie sądowi doniósł, lub innego prawnego zastępcę wskazał, gdyż w przeciwnym razie — rozprawa powyższa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Tarnopol, dnia 12 grudnia 1885.

L. 242. (326 1—3)

C. k sąd obwodowy w Samborze uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Maurycago Bardasza, że na prośbę Mojżesza Datelkrämera z dnia 7 stycznia 1886 l. 242, wydano przeciw niemu nakaz płatniczy względem sumy wekslowej 535 zł wa. z pn., i że na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Witza z zastępstwem adw. dr. Titerniha, oraz wzywa go aby kuratorowi swemu środki do obrony jego służyć mogące jak najspiesznej udzielił, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor, 12 stycznia 1886.

L. 29761. (308 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie wzywa posiadacza książeczki wkładkowej tarnowskiego Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu nr. 1225 oznaczonej, na imię Pinkasa Rittera wystawionej i na wkładki w kwocie 400 zł. i 100 zł. łącznie w kwocie 500 zł. opiewającej dalej posiadacza książeczki wkładkowej powyższego towarzystwa nr. 1034 oznaczonej w pierwopisie i wtóropisie na imiona „Józef Chaim 2 im. Anfang i Niche Epstein“ wystósowanej i na 800 zł. opiewającej, ażeby w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, takowe tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym książeczki te za nieistniejące uznane, a wystawcy takowych posiadaczowi za nie odpowiedzialni nie będą.

Tarnów, dnia 8 stycznia 1886.

L. 238. (305 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu uwiadamia nieobecnego Izaka Hechta, iż przeciw niemu na dniu 15 grudnia 1885 l. 18071, na prośbę Chaji Kofflerowej nakaz zapłaty względem sumy wekslowej 100 zł w. a. z pn., wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Akselradowi doręczono.

Wzywa się przeto nieobecnego Izaka Hechta, by możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw obowiązujących przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 7 stycznia 1886.

L. 8895. (288 1—3)

Powiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Franciszkę z Trybusów Rucińską z Źręcina, że dla niej w sprawie Tomasza Jasłowskiego o odpisanie z realności Franciszki z Trybusów Rucińskiej w Źręcinie wyk. hyp. 175 objętej parceli gr. 913/2 i dopisanie tejże do realności Tomasza Jasłowskiego w Źręcinie wyk. hip. 17 objętej, ustanowiono kuratorem ad actum Michała Pudło w Źręcinie, któremu to kuratorowi ts. uchwałę z 13 maja 1885 l. 4381, dozwalającą proszonego od i dopisania parceli grunt 913/2 — doręczono.

C. k sąd powiatowy

Krosno, dnia 15 września 1885.

L. 19981. (295 1—3)

Na prośbę Samuela Granfelda de praes. 8 grudnia 1885 l. 19981, wzywa się w myśl § 118 ust. hyp nieznanych z życia i miejsca pobytu Antoniego Kocurkiewicza i Rozalię Sadową, jakoteż ich równie nieznanych spadkobierców i prawonabywców by pretensye swoje do należytości hipotecznej w kwocie 130 zł. w. a. w stanie biernym realności nr. 178 m. w Stryju Dom. III pag. 230 n. 4 on. na rzecz Antoniego Kocurkiewicza intabulowanej i do nadciężaru w kwotach 37 zł. w. a., 4 zł. 37 ct. m k. 37 zł w. a i 4 zł. 37 ct. m. k. Dom. III p. 230 n. 5 i 6 on, na powyższej wierzytelności dla Rozalii Sadowej intabulowanego w ciągu jednego roku a najdalej do 1 marca 1887 tem pewniej zgłosili, inaczej hipoteka ta jako amortyzowana uznaną będzie.

Stryj, dnia 9 grudnia 1885.

L. 1434 (273 1—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie zawiadamia nieobecnego Juliana Puzynę, że przeciw niemu został dnia 11 stycznia 1886 dol. 1434, na rzecz lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1400 zł z pn.

Gdy miejsce pobytu Juliana Puzyny nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Dulębę, a tegoż zastępcą adwokata dr. Bobownika i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Juliana Puzynę, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 12 stycznia 1886.

L. 18292. (255 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fiszla Goldhirsza, że pod dniem 10 listopada 1885 l. 16295, przeciw niemu nakaz zapłaty względem sumy wekslowej 50 zł. w. a zpn. na rzecz Bernarda Schütza wydano i celem doręczenia tegoż nakazu kuratorem dla niego tut. adwokata p dr. Horwitza, a p. adwokata dr. Akselrada zastępcą tegoż ustanowiono.

Wzywa się Fiszla Goldhirsza, by możliwe środki obrony p. kuratorowi wskazał, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta wedle ustaw obowiązujących z kratorem przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, 19 grudnia 1885.

L 11758 (363 1—3)

C k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Zenona Zanermę alias Sanermana, że Józefa Gostwicka zgłosiła do ksiąg gruntowych prawo własności $^1/_{15}$ części posiadłości w Jaśle wyk. hip. l. 193 objętej a na rzecz i imię nieobecnego Zenona Zanermy alias Sanermana zaintabulowanej z tem, że dlań kuratorem w osobie miejscowego notarjusza Apolinarego Przyłęckiego ustanowiono i termin do rozprawy na 16 lutego 1886 godzinę 10 z rana wyznaczono; wzywa się więc Zenona Zanermę alias Sanermana aby się na powyższy termin stawił, albo ustanowionemu kuratorowi udzielił z swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

W Jaśle, 13 grudnia 1885

L. 27396 (350 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Stanisława, Julię, Aleksandra i Marcelego Bzowskich, tudzież Wiktoryę 2. Jakubowską, że uchwałą z 28 sierpnia 1885 l. 23474 i 23475 zezwolono na prenotacyę prawa zastawu dla sum wekslowych 1000 złr. z pn. i 1046 złr. z pn. w stanie biernym prawa dożywotniego użytkowania połowy dóbr Zabawa z przyległościami Zdarzec i Podwale na rzecz Tarnowskiego domu komisowego Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, tudzież że ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Kremera i wzywa ich, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnych dowodów, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

Kraków, 16 października 1885.

L. 108 (356)

Na pierwszą zwyczajną z dniem 1 marca 1886 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Nowym Sączu mianowanym został radca Łopacki przewodniczącym, radcy: Dzikowski, Misiewicz, Lewiecki i Ła-checki, jego zastępcami.

Nowy Sącz, 9 stycznia 1886.

Kuratele.

L 11784 [318 1—3]

Karolina Komarnicka wdowa po pisarzu prowentowym kameralnym z Peczeniżyna uznaną została uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 3 grudnia 1885 do l. 11732, za głupkowatą.

Kuratorem ustanowiony Franciszek Miczko kowal z Peczeniżyna.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn, dnia 26 grudnia 1885.

L. 3589 [339 1—3]

Dla Nykoły Paraniuka z Nagorzan z powodu marnotrawstwa pod kuratelą zostającego ustanawia się w miejsce zmarłego kuratora Semena Czernorys kuratorem Fedora Onulaka z Nagorzan.

C. k. sąd powiatowy

Tłuste, dnia 30 czerwca 1885.

L. 12522 [372 1—3]

Jan Osadca z Petlikowiec starych uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 28. grudnia 1880 l. 14957 marnotrawcą, kurator Mikołaj Dominików z Petlikowiec starych.

C. k sąd powiatowy

Buczacz, dnia 27. lipca 1881.

Księgi gruntowe.

L. 227 [364]

Ogłaszam że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Malejowa na dnia 31. stycznia 1886 rozpoczynam.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie do Urzędów gminnych rozesłane.

Jordanów dnia 14 stycznia 1886.

C. k. sędzia powiatowy

Karpiński.

L. 15—17. (369)

Komisya hipoteczna przy Prozydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Dawidkowce, Kolendziany i Szmańkowczyki do powszechnego wglądnienia w c. k. sądzie powiatowym w w Czortkowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w tym sądzie do dnia 30 stycznia 1886 w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, dnia 15 stycznia 1886.

L. 245. (370)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Więciórka z Zawadką dnia 27 stycznia 1886 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Myślenice, 13 stycznia 1886.

Upadłości.

L. 62504. (377)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uznaje edyktem z 17 lipca 1882 l 31632 do majątku Nathana Rosnera rozpisany konkurs w myśl §. 189 u. k. za ukończony i zwalnia zarządcę masy tegoż zastępcę i członków wydziału z poruczonych im urzędów.

Lwów, dnia 4 stycznia 1886.

L. 11976. (355)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że w miejsce dotychczasowego komisarza konkursu masy spad. Michała Osadcy p. radcy dr. Raucha mianował c. k radcę Adolfa Waltera komisarzem tego konkursu.

Kołomyja, 17 grudnia 1885

L. 11716. (354)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi znosi w myśl §. 189 ust. konk. edyktem c. k sądu obwodowego w Stanisławowie z 17 września 1875 l. 11841 do majątku Eizyka Nemrów dzierżawcy dóbr Słobudki polnej rozpisany konkurs.

Kołomyja, 3 grudnia 1885.

L 296 [351 1—3]

C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości że w miejsce adwokata dra. Arona Affego do tychczasowego zarządcy masy rozbiorowej Izaka Birnbauma kramarza w Krakowie zamianował Salamona Bittermana, kupca w Krakowie stałym zarządcą tejże masy.

Kraków, dnia 8. stycznia 1886.

L. 40 k. k. (335 2—3)

Do likwidacyi zgłoszonych pretensyj w masie rozbiorowej Sary Lei Fink ustanawia się termin na dzień 17 marca 1886 o 9 godzinie rano w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach.

Podhajce, 17 grudnia 1885.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje

po kursie dziennym

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą, bez prowizyi. [3 7-?]

Kupno kamienicy.

W myśl uchwały Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych, **poszukuje się** do nabycia we Lwowie w śródmieściu **kamienicę w wartości do 40.000 złr.** Oferty uprasza się przedkładać w biurze administracyjnym Towarzystwa nr. 8, Kopernika II. piątro.

[384 1—2]

Zaproszenie.

Na mocy § 47 statutów, zapraszamy Szanownych członków na

II. Zwyczajne

Walne zgromadzenie

członków

Towarzystwa wzajemnego kredytu

w Knihyniczach,

na dzień 7go lutego 1886 w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie rachunku rocznego za rok 1885 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi,

2) Rozdział zysku według wniosku Rady zawiadowczej,

3) Wnioski członków i Rady zawiadowczej.

Rada zawiadowcza Towarzystwa wzajemnego kredytu w Knihyniczach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Knihynicze, dn. 17 stycznia 1886.

Littman Baner prezes. (383) *Nathan Wacher* sekretarz

Obwieszczenie.

W oddziale zastawniczym

ogólnego

rolniczo-kred. Zakładu

dla Galicyi i Bukowiny,

w domu własnym pod l. 2. przy ulicy Ormiańskiej, odbędzie się dnia 3 lutego 1886 i w dniach następnych w czasie godzin urzędowych przed i popołudniowych

publiczna licytacya

zapadłych do wykupna po dzień 31 października 1885, a nie wykupionych zastawów, w szczególności:

klejnotów, korali, zegarów, obrazów, towarów łokciowych, przedmiotów do ubrania i pościeli i innych wyrobów.

Prolongaty i wykupna przyjmować się będzie aż do dnia licytacyi.

Za prolongaty, uskutecznione w czasie licytacyi, nie przyjmuje Zakład odpowiedzialności W końcu dodaje się, że prolongaty od przedmiotów podlegających zepsuciu, przyjmowane nie będą.

Lwów, dnia 11 stycznia 1886.

[321 3—3] **Dyrekcya.**

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
porcelany, szkła i towarów mieszanych
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845

Rogóżki do wycierania nóg
Rogóżki z morskiej trawy
1 sztuka po 1 złr. 20 ct. 1 złr. 60 ct. 2 złr.

Słomianki
1 sztuka po **25** ct., **35** ct., **50** ct.
Rogóżki kokosowe
1 sztuka po 60 ct., 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct. do 4 złr
Rogóżki z gutaperchy po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Bulion
z dziczyzny i drobiu
kilo 4 złr. drugi gatunek bezdziczyzny **kilo 2 złr.** wysyła za pobraniem najmniej puł kila opłatę poczty ponosi odbiorca. (229 2-3)
Felicya Seidler w Krynicy.

Polaryna
wypróbowany środek przeciw wszelkim odmrożeniom.

Polaryna podług recepty jednego z lekarzy ekspedycyi polarnej sporządzona i w krajach podbiegunowych używana wywiera znakomite skutki a zastosowana w naszych krajach okazała się rzeczywiście wybornym środkiem przeciw odmrożeniom o czem w licznych wypadkach przekonano się.

Użycie: Raz lub dwa razy dziennie pendzlują się środkiem tym obrzmienia pochodzące z odmrożenia, poczem w krótkim czasie skutek nastąpi. (144 5—3)

Cena 60 ct.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem **Henryka Blumenfelda** we Lwowie·

Dyetaryusz
długoletni przy władzach politycznych, autonomicznych tudzież sądowych, z dobrym i szybkiem pismem w języku polskim, ruskim i niemieckim, biegły w manipulacyi kancelaryjnej, który także w koncepcie pracował, poszukuje zaraz miejsca na prowincyi. Łaskawe oferty uprasza przesłać pod adresem **M. K. l. 48** poste restante **Lwów.** (296 2—3)



Skład fortepianów
SZKOŁA MUZYCZNA
L. MARKA
w Rynku l. 9, I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach Nauka śpiewu solowego. Fortepiany pod 10 - letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie. (4968 87—?)

Szematyzm
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem
na rok 1886
nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi
„GAZETY LWOWSKIEJ“
Zamiejscowi zechcą przysłać **2 zł. 70 cnt.**, z których przypada 10ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Dawidów
wieś półtora mili od Lwowa oddalona, 682 morgów obejmująca a mianowicie: 599 morgów ornego, 46 morgów łąk, 13 morgów pastwisk i 4 morgi ogrodów, jest od 24 marca 1886 z wolnej ręki do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość **w kancelaryi konwentu O. O. Dominikanów we Lwowie.** 8 5—10

L. 66 (302 3—3)

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 30 ust. o Repr. pow., Wydział powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że rachunki powiatowe za lata 1884 i 1885 oraz budżet powiatowy ułożony na rok 1886, od dnia dzisiejszego do 27 b. m. w sali posiedzeń Rady powiatowej, przez opodatkowanych przeglądane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej
Mielec, dnia 12 stycznia 1886 r.

Masło Czyżykowskie
słynne z swej dobroci, które sprzedawano dawniej **w handlu Wgo K. Klimowicza**, a następnie **w handlu Wgo Sołeckiego**, jest obecnie do nabycia po zniżonej cenie **1 zł. 40 ct. za kilo. tylko w moim handlu**

Z poważaniem
Jan Wężny
(382 1-6) ulica Czarnieckiego l. 2

5 Kilowe Beczułki WINA
poleca handel (589 9 ?)
HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN
K. F. Popowicza
w Tarnopolu.



1 Beczułka Hegelajskiego stołowego wina . . złr. 2.10
1 beczułka Hegel. stołow lepszego . po złr. 2.30 i 2.50
1 beczułka Hegelaj. stołowego aromat. po złr. 2.70 i 3 złr.
1 beczułka Samorodnego wytrawnego . . . po złr. 4.30
1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego . . . po złr. 2

Czerwone wina.
1 butelka Visontaj . zł. 2.50
1 „ stary „ . . zł. 3.—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem poczt; tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. — Kupując wina osobiście i li tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina niż z Werszec w 5 kilowych beczułkach przychodzą.

Proszę o łaskawe zamówienia.

NAJLEPSZĄ Bibułką na papierosy
JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego
firmy **CAWLEY & HENRY w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA JEST BARDZO ZALECONA przez Pp. **Dra. J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman**, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingredyencyi i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.



L. 44

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 złr. w. a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli“ rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 25 lutego 1886.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania:

1. po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone,
2. przynależne do gminy miasta Lwowa,
3. wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad 24,
4. ubogie,
5. dobrego zachowania się, i
6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania, opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jako też stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stoł miasta.
Lwów, dnia 3 stycznia 1886.

SOLITER
wyleczenie niezawodne w dwóch godzinach przez użycie *Globules Secretana* apt. uwień. nagrodą. Środek nieomylny, przyjęty w szpitalach Paryskich. *Globules Secretan* usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. *Znakomite powodzenie Globules Secretan dało powód do licznych podrabiań, których starannie unikać powinni.*

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Wewiorskiego.

Jabłka suszone bez dymu
obierane, krajane i drelowane 1 kilo po 50 ct. w woreczkach 5 kilowych franco sprzedaje
(8200 13-5) **L. K. w Pistyniu.**

Sławne, suche drożdże na „PĄCZKI“
Ad. Ign. Mautnera i Syna w Wiedniu
poleca HANDEL (379 1-10)
Karola Ballabana, Lwów.

L. 10 (347 ?)

Obwieszczenie

Wydział powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że budżet reprezentacyi powiat. na rok 1886 i rachunki za rok 1885 wyłożone zostały w tutejszym lokalu do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Wydział powiatowy
Kałusz dnia 14 stycznia 1886.

POEZYE ADAMA MICKIEWICZA
wydanie kompletne, w 4 tomach, na ładnym satynowanym papierze, opuściły prasę nakładem **Księgarni Polskiej we Lwowie**
w najtańszem wydaniu.

Cena za 4 tomy **1 złr. 60 ct.** w eleganckiej oprawie **2 złr. 50 ct.** (po za Lwowem o 10 centów więcej na list frachtowy i opakowanie)

Zamawiający naraz 5 egzemplarzy z dołączeniem należytości otrzymają posyłkę franco.

Zamówienia należy adresować: **Do Księgarni Polskiej Lwów, 14 plac Halicki.**

W tejże księgarni nabyć można:
Największe arcydzieło **Wiktora Hugo**
NĘDZNICY,
romans w 10 tomach w cenie zniżonej z 12 złr. na **3 złr.** (8756 5—?)

Od 20 lat renomowane i w szpitalach wiedeńskich z najlepszym skutkiem używane są

Wytwory z igieł sosnowych
z zakładu leczniczego **dra J. S[illegible]** następcy w Perchtoldsdorf pod Wiedniem

1. **Ekstrakt sosnowy** [illegible] przeciw **reumatyzmowi, porażeniom**, katarom przewodu oddechowego, skrofułom, [illegible] **dla rekonwalescentów.** Podwójna flaszka 1 złr. 20 cent., mała fl. 60 cent.
2. **Ekstrakt odwaniający**, niezbędny do **desinfekcyi** w pokojach dziecinnych i gdzie leżą chorzy. ½ flaszki 70 cent
3. **Olejek sosnowy** do inhalacyi przeciw **astmie**, rozedmie **płuc, kaszlom**, katarom krtani; udziela powietrzu najlepszej **woni leśnej** i działa **nader skutecznie**. Cena 1 złr.
4. **Spirytus sosnowy**, do nacierania przy bolach zewnętrznych. Cena 70 cent.
5. **Sosnowa woda do ust**, nader aromatyczna, działa odwaniająco i tamuje krew. Cena 60 cent.
6. **Mydło sosnowe**, ulubiony i wypróbowany środek kosmetyczny w chorobach naskórnych. Sztuka 35.

Bliższe szczegóły zawierają opisania w językach polskim, niemieckim i rumuńskim, dołączone do każdego preparatu.

Wysyłki uskutecznia wyrabiający dr. N. Recheles, w Perchtoldsdorf pod Wiedniem. Główny skład dla Galicyi i Bukowiny w aptece **Z. Ruckera we Lwowie.**

Dla pp. lekarzy udziela się na żądanie bezpłatnie próbek. (8430 14—15)

L. 4|V. Towarzystwo c. k. uprzyw. (376)



kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Na rok 1886 rozpisuje się w drodze ofert

Dostawa:

żwiru, kamienia, cegły, wapna, gipsu, — dalej taczek, łopat drewnianych, gontów, kołów dębowych, dźwigni, stylisk narzędziowych, parkietów, kółek do taczek, jakoteż mioteł, szczotek, słomy, konopi czesanych wreszcie węgla drzewnego, terpentyny, mazi, świec łojowych, mydła i łoju.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę rozmaitych materyałów“, należy wnieść najdalej **30 stycznia r. b. godzina 11 przed południem** do Dyrekcyi ruchu we Lwowie, równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uiścić przy kasie zbiorowej tejże Dyrekcyi, wadyum w wysokości 10% ofiarowanej dostawy.

Wykazy ilościowe, postanowienia licytacyjne i warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurze zarządu materyałami we Lwowie, lub też za uiszczeniem pocztowego przesłane na wskazane miejsce.

Lwów, 10 stycznia 1886.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl